

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY.** Miesięczna a przesyłka pocztowa 2,50 zł Dla odbierających pismo na miejscu 2 złota. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczciej Kasie Oszczędności Nr. 61296.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najw. Marji P. 22. Tel. 234. Skrz. p. 66.  
Redaktor lub jego zastępcę przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ.** Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia i wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 30 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłosa, fantazyjne, egrówne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Gen. Śmigły - Rydz marszałkiem Polski

WRECIENIE BUŁAWY W DN. 11 LISTOPADA.

Warszawa. — Jak słysząc, niezadługo P. Prezydent Rzplitej mianować ma generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. dywizji Edwarda Śmigłego-Rydza — marszałkiem Polski. Prawdopodobnie wreczenie buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi nastąpi dn. 11 listopada r. b. Nominacja nastąpiłaby prawdopodobnie dnia poprzedniego.

Jednocześnie zaś inspektorem armii generał dywizji Kazimierz Sosnkowski otrzymał stopień generała broni.

Stopień marszałka Polski byłby nadany w ten sposób po raz trzeci. Poza ś. p. marszałkiem Piłsudskim tytuł ten posiadał również ś. p. marszałek Francji Foch.

## Niemieckie informacje

O OBOZIE PLK. KOCA.

W „Berliner Tageblatt” ukazała się przed kilkoma dniami korespondencja z Warszawy, która zawiera szereg informacji o organizowanym przez płk. Kocę obozie:

Budowa organizacyjna i program polityczny przyszłego obozu rządowego w Polsce mają być, według słów korespondencji, całkowicie gotowe. Nowy obóz ma być oparty na idei wodzostwa z wprowadzeniem ustroju korporacyjnego.

W stosunku do obywateli, polskich ma być w programie obozu przeprowadzone różniczkowanie.

Pierwsze miejsce zajmować będą Polacy, dalej mniejszości narodowe słowiańskie, a po tym Niemcy i Żydzi.

Na czele obozu stać będzie wódz — w osobie gen. Rydza-Śmigłego.

Po przeprowadzeniu organizacji obozu przeprowadzone będą nowe wybory do Sejmu i Senatu na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Powołanie do życia nowego obozu rządowego spowodzi konieczność zmian w rządzie.

Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu” twierdzi, że obecny ambasador Polski w Berlinie, Lipski, przewidziany jest jako kandydat na ministra rolnictwa.

### Ważne wydarzenia

w dniu 11 listopada b. r.

Prasa warszawska zamieszcza wiadomość, jakoby tegoroczny dzień 11 listopada miał przynieść szczególnie ważne wydarzenia dla dalszego rozwoju wypadków politycznych w kraju.

W dniu tym poza zwyczajnymi obchodami i rewią odbędzie się uroczystość o poważnym znaczeniu politycznym i wojskowym.

Należy zaznaczyć, że generalny inspektor Sił Zbrojnych, gen. Śmigły-Rydz po przejściowej niedyspozycji, powrócił już do zdrowia.

## Premier Goering -- dyktatorem gospodarczym Rzeszy

Berlin. — Kanclerz Hitler wydał dotowane w Berchtesgaden rozporządzenie, mocą którego powierza premierowi gen. Goeringowi przeprowadzenie zapowiedzianego w Norymberdze czteroletniego planu gospodarczego. Premier Goering otrzymuje od kanclerza Hitlera zupełną swobodę działania: upoważniony jest do wydawania według swego uznania wszelkich zarządzeń zarówno władzom państwowym jak i partyjnym oraz wszystkim czynnikom gospodarczym. Decyzja kanclerza jest zwrotem niezmiernie doniosłym. Kanclerz powierza misję tak ważną, od której przeprowadzenia zależą wszelkie dalsze losy Niemiec, swemu specjalnemu mężowi zaufania. Premier Goering, jako wybitny i wypróbowany od lat bojownik partyjny, który już niejednokrotnie dał dowody swej zdolności do wielkich czynów — jak oświadcza komunikat oficjalny — jest w zupełności powołany do przyjęcia takiej misji. Nowa decyzja kanclerza posiada niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie polityczne. Już sam fakt, że kanclerz Hitler oddaje ze swych rąk przeprowadzenie planu najwybitniejszego w tej chwili dla Niemiec będzie posiadał dla dalszego rozwoju polityki wewnętrznej Trzeciej Rzeszy olbrzymie znaczenie. Kanclerz Hitler powierając misję tę premierowi Goeringowi, czyni zni faktycznego dyktatora gospodarczego Niemiec. Premier Goering staje się wyko-

nańcą planu zainicjowanego przez kanclerza Hitlera. Nasuwa się tu logiczne pytanie, dlaczego kanclerz Hitler posiadający wszelką władzę totalną w swym ręku, oddaje przeprowadzenie swego głównego planu drugiej osobie? Obok premiera Goeringa stoi jeszcze dr. Schacht. Nie oznacza to, by z przyjęciem przez Goeringa po-



Z wycieczki parlamentarzystów na roboty inwestycyjne w kraju. W dniach od 15 do 18 b. m. włączcie odbył się w części kraju przegląd robót inwestycyjnych, przez członków komisji budżetowych Senatu i Sejmu. Przegląd robót inwestycyjnych rozpoczął się od Warszawy, parlamentarzyści zwiedzi- li wykonywane inwestycje miejskie. Z Warszawy uczestnicy wycieczki udali się do Rożnowa i Mościc, celem zwiedzenia robót wodno - elektryfikacyjnych, a stąd do Bydgoszczy i Grudziądz, gdzie nastąpił pokaz inwestycji rolniczych (przemysłowo- leśnych, mleczarskich parcelacyjnych i regulacyjnych). Ostatnim etapem podróży była Gdynia i Gdańsk, gdzie zostali zwiedzeni przeważnie inwestycje portowe i handlowo - eksportowe. Zdjęcie przedstawia wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, objaśniającego członkowi komisji budżetowej Sejmu posłowi gen. Zeligowskiemu, drugi rozwój Gdyni, podczas zwiedzenia elewatora zbożowego.

wyższej misji, funkcje dr. Schachta były ograniczone, b y n a j m n i e j, dr. Schacht będzie w dalszym ciągu najbliższym współpracownikiem, doradcą i inicjatorem w poczynaniach premiera Goeringa, ten zaś ponosić będzie tylko stałą odpowiedzialność za dalszy rozwój sytuacji gospodarczej Rzeszy. Objaw to bardzo ciekawy i niezmiernie symptomatyczny nasuwający przypuszczenie, że sytuacja gospodarcza Rzeszy znalazła się dziś w takim stadium, że kanclerz Hitler zdecydował się na rozplanowanie wielkiego ciężaru swej odpowiedzialności.

Berlin. — Ogłoszony dekret kanclerza Hitlera nadaje premierowi pruskie

mu gen. Goeringowi i tak szerokie i daleko idące uprawnienia, że rolę gen. Goeringa przyrównać można do stanowiska wicekanclerza. Przypomnieć należy, że już przed kilku miesiącami gen. Goering stał się czynnikiem nadzwyczajnym nad resortami gospodarczymi Rzeszy. Obecnie w myśl wyraźnego życzenia kanclerza gen. Goeringowi podlegać będą bezpośrednio wszystkie organy rządowe i partyjne z najwyższymi władzami Rzeszy włącznie.

Podniesienie gen. Goeringa do godności 2-iej w państwie osoby po kanclerzu — jest dowodem, iż premier pruski cieszy się zupełnym zaufaniem Adolfa Hitlera.

## Obława na kobiety w Madrycie

KILKA TYSIĘCY KOBIET JAKO ZAKŁADNICZKI POD GROZĄ WYMORDOWANIA PRZEZ CZERWONYCH. —

Paryż. — Gen. Franco w komunikacie urzędowym donosi, że na odcinku Guadarrama wojska rządowe, podczas próby ataku, zostały rozbite, po-

zostawiając na placu boju 320 zabitych i rannych.

Na odcinku Teruel lotnicy wojsk narodowych stracili 5 samolotów bombardowych.

Na odcinku Huesca oddziały narodowe zajęły miejscowość Santa Vitoria.

Prezydent Azana wyjechał z Madrytu do Barcelony. Prezydentowi w podróży tej towarzyszy kilku ministrów i szef gabinetu wojskowego. Niezwłocznie po przyjeździe prezydent Azana odbył konferencję z szefem generalidad, Companysem.

Według informacji korespondentów zagranicznych przybycie Azany do Barcelony jest zapowiedzią przesiedlenia się do stolicy Katalonii całego rządu madryckiego.

W dniu wczorajszym dokonano w Madrycie wielkiej obławy na kobiety, należące do rodzin działaczy prawicowych.

W ciągu dnia aresztowano 1.000 kobiet, które uwięziono w dwu specjalnie opróżnionych z mieszkańców domach.

Ze źródeł powstańczych informują, iż władze organizacji anarchokomunistycznych postanowiły aresztować kilka tysięcy kobiet, które żyły będą podczas oblężenia Madrytu jako za-



Sybracy w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu.

Podczas nadzwyczajnego zjazdu Sybiraków w Krakowie, odbyła się uroczystość złożenia na Sowińcu ziemi, przywiezionej przez mjr. Lepedkiego z Syberii, z miejsc zesłania Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz polskich więźniów politycznych z czasów walk o niepodległość, jak również z pobojowisk 5-ej dywizji syberyjskiej, oraz brygady syberyjskiej. Zdjęcie przedstawia moment złożenia przez prezesa Zw. Sybiraków naczelnika Suchopek - Suchockiego ziemi do masywu kopca na Sowińcu.

kładniczek. Anarcho-komuniści spodziewają się, że wojska narodowe wobec groźby wymordowania zakładniczek odstąpią od oblężenia stolicy.

Prace fortifikacyjne w Madrycie zostały już zakończone. Wczoraj premier Caballero, będący jednocześnie naczelnym wodzem sił rządowych, od był inspekcję robót fortifikacyjnych na przedpolach Madrytu i w samym mieście.

Na skrzyżowaniach ulic i na placach zbudowano betonowe rowy strzeleckie i gniazda karabinów maszynowych. Gdyby te umocnienia zostały zdobyte przez powstańców, czerwoni będą się bronić w poszczególnych domach, w których urządzono stanowiska dla karabinów maszynowych. W wielu domach przygotowano również miejsca dla założenia min dynamitowych.

Racje żywnościowe, wydawane mieszkańcom, stają się coraz skąpsze. Daje się odczuwać dotkliwy brak węgla, prądu elektrycznego i gazu.

Grupa powstańcza, oblężona od początku wojny domowej w klasztorze Andujar przez wojska rządowe, stawiają mężny opór.

W ostatnich dniach oblężeni dokonali szeregu wycieczek, zdobywając przy tym znaczną ilość broni, amunicji i zapasów żywności.

Sytuacja w Walencji jest bardzo poważna. Wszystkie kościoły i słynny pałac Longa uległy zniszczeniu.

Codziennie dokonywane są masowe rozstrzeliwania.

Historyczna katedra jest również częściowo zniszczona.

## TELEGRAMY

### TELEFONICZNA ROZMOWA Z MADRYTEM.

Sewilla. — Po zajęciu miasta Suncoś, dowodzący wojskami narodowymi gen. Varda, połączył się telefonicznie z ministerstwem wojny w Madrycie i komunikując mu o nowej porażce, przedstawił beznadziejność położenia Madrytu.

Oświadczenie zwycięskiego dowódcy powstańców uczyniło na ministrze wielkie wrażenie. Odpowiedział jednak, że Madryt będzie się bronił do ostatniej kropli krwi.

## „Times“ potwierdza

### fakt obławy na kobiety w Madrycie.

London. — Specjalny sprawozdawca „Timesa“ donosi z Walencji, że czerwoni urządzają obecnie w Madrycie obławę na kobiety. W ub. tygodniu aresztowano w madryckiej dzielnicy Salamanca około 1000 kobiet, które umieszczono w dwóch skonfiskowanych domach. Meżowie i synowie tych kobiet nie mogą się z nimi porozumieć, ani udzielić im jakiegokolwiek pomocy.

Jest możliwe, że czerwoni zamierzają użyć aresztowanych kobiet jako zakładniczek, na wypadek oblężenia Madrytu.

Na granicy hiszpańskiej i we wszystkich portach wydano hasło, w myśl którego żadna kobieta hiszpańska nie może wyjechać z Hiszpanii(!)

W artykule wstępnym „Timesa“ powiedziano, że gdyby tym aresztowanym kobietom wyrządzono krzywdę, miałyby to katastrofalny wpływ na opinię publiczną zagranicą.

## NOWE KOMISARIATY LUDOWE W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. — Agencja Tass donosi: Na mocy rozporządzenia WCIK-a, powołano do życia komisariaty ludowe do spraw przemysłu lekkiego, spożywczego, leśnego, sowchozów i hodowli bydła.

Komisarzem przemysłu lekkiego został mianowany Uchanow, przemysłu spożywczego — Łobow, komisarzem sowchozów — Jurkin.

W czwartek, dnia 22 października b. r. jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci s. f. p.

## JANA RYSLIKA

nauczyciela Gimn. Państw. im. R. Traugutta w Częstochowie  
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakoba o godzinie 9-ej rano.  
O czem zawiadamia przyjaciół, koleżgów i życzliwych pamięci Zmarłego **J. RYSLIKA**

## Zjazd ludności polskiej na niemieckim Śląsku

### POLSKI LUD ŚLĄSKA OPOLSKIE GO ŻADA POSZANOWANIA SWYCH PRAW NARODOWYCH.

Opole. — 18 b.m. odbyło się na grze św. Anny zebranie sejmiku pierwszej dzielnicy związku Polaków w Niemczech, połączone ze zjazdem Polaków ze Śląska Opolkiego. Był to pierwszy zjazd ogólny ludności polskiej po plebiscycie.

Mimo nie sprzyjającej pogody, na Górę św. Anny przybyło około 6.000 Polaków. Po nabożeństwie pod gołym niebem uczestnicy zjazdu udali się procesją do słynnego cudami kościołka św. Anny.

W południe, w sali Związku Polaków, zebrano się pół tysiąca delegatów. Reszta uczestników zjazdu słuchała przemówień, wygłaszanych na sejmiku, przez zainstalowane w otaczającym dom ogrodzie głośniki.

Przybyli na zjazd goście z Prus Wschodnich, Kaszub i Westfalii zlo-

żyli obradom sejmiku życzenia. Po sprawozdaniu sekretarza dzielnicy I. Zw. Polaków w Niemczech i mowach przedstawicieli organizacji polskich na Śląsku Opolkim, wygłosił dłuższe przemówienie dr. Kaczmarek.

W przyjętej rezolucji sejmik stwierdza konieczność utrzymania jednolitego frontu polskiego i wzywa ludność dołączenia wszystkich wysiłków w działalności Zw. Polaków w Niemczech.

Rezolucja stwierdza, że ludność polska na Śląsku Opolkim musi mieć za pewnioną opiekę duchowną i pełną swobodę przynajmniej się do narodości polskiej. Rezolucja stwierdza dalej, że przeprowadzona ostatnio systematyczna zmiana nazw o brzmieniu polskim na Śląsku Opolkim, rani dotkliwie uczucia ludności polskiej.

## Sensacyjne zmiany w polityce Sowietów?

### Koniec kariery Litwinowa.

London. — Sensacyjne wiadomości o rzekomo planowanej przez Sowietów radykalnej zmianie polityki zagranicznej przynosi dziś „Evening News“.

Według informacji dziennika, Z. S. R. R. zamierza mianowicie usunąć się od wszelkiej akcji zbiorowej, przechodząc do polityki izolacji.

Zdaniem „Evening News“, należy się liczyć wobec tego z niewątpliwym zmierzchem kariery politycznej komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, jak wykazały bowiem ostatnie wydarzenia międzynarodowe, jego polityka określenia Niemiec całkowicie zbankrutowała.

## WŁOCHY BUDUJĄ OLBRYMIE PORTY LOTNICZE POD RYZMEM.

Rzym. — Z okazji wystawy światowej, która odbędzie się w r. 1941 w Rzymie, na terenach położonych wzdłuż Tybru pomiędzy Rzymem a Ostią zbudowane zostaną dwa nowe porty lotnicze, z których jeden dla hydroplanów.

Prasa podkreśla, że oba porty lotnicze dadzą największy węzeł lotniczy, łączący Europę z Afryką wschodnią i Dalekim Wschodem. Port dla wodnopłatowców na wybrzeżach morza Tyreńskiego posiadać będzie 3 i pół km. długości i 1 i pół km. szerokości. W pobliżu obu portów lotniczych mieścić się będzie w r. 1941 wstawa aeronautyki.

## Straty obrońców Oviedo

Owiedo. — Gen. Aranda przyjął wczoraj pierwszych dziennikarzy, przybyłych do miasta. General oświadczył, że z ogólnej liczby 77 oficerów, którzy byli pod jego rozkazami poczynając od dn. 18 lipca, 55 padło na polu walki lub odniosło rany. Z pozostałych 2000 żołnierzy i ochotników było 400 zabitych i zgóra 1 tyśiąc rannych.

Tego rodzaju sytuacja skłoniła gen. Aranda przed 15 dniami do skrócenia linii oporu, ciągnącej się na przestrzeni 16 km. oraz do zorganizowania obrony wewnątrz miasta.

## ŚLUB JULIANNY HOLENDERSKIEJ

Berlin. — Ślub holenderskiej następczyni tronu, Julianny z Bernhardem księciem Lippe odbędzie się dnia 6

stycznia 1937 r. w Hadze.

Po ślubie para królewska uda się prawdopodobnie w podróż do Indji Holenderskich.

## PIERWSZA OD PÓLTORA ROKU SPOKOJNA NOC W JEROZOLIMIE.

Jerozolima. — Po raz pierwszy od początku strajku arabskiego, t. j. od 6 miesięcy, noc ostatnia minęła bez zamachów.

Wskazuje to, że w kraju powraca porządek i spokój, stanowiące nieodzowny warunek dla przybycia komisji królewskiej.

## Dwa lata pracowała Moskwa nad wzniesieniem komunistycznej rewolwy w Hiszpanii.

London. — „Evening Standard“ ogłosił wiadomość, która może służyć jako dowód, że komunistki oddawna przygotowały dalei przewrót komunistyczny w Hiszpanii.

Dziennik donosi, że jeszcze w roku 1934 krótko po stłumieniu powstania skomunizowanych górników asturyjskich zaprosiła międzynarodówka moskiewska około stu przywódców tej rewolwy do Rosji na przeszkolenie.

Tutaj otrzymali rozkaz utworzenia komórek komunistycznych na okrętach wojennych do kontrolowania oficerów. Z wybuchem powstania narodowego, Asturzyjczycy zorganizowali zbrojny opór, któ-

ry się zaznaczył masowym mordowaniem oficerów. Kiedy położenie górników asturyjskich, oblegających Oviedo, stawało się coraz krytyczniejsze, przywódcy ci opuścili okręty, by przyjść czerwonym z pomocą.

**ZBIÓRKA na rzecz POWSTANCÓW**

Sevilla. — Radiostacja powstańcza donosi: Urządzona przez robotników niemieckich zbiórka przyniosła 2 miliony pesetów, które przeznaczone zostaną na zakup zimowej odzieży dla powstańców hiszpańskich.

## Ugoda niemiecko-włoska

### celem wizyty min. Ciano w Berlinie.

Berlin. — Włoski minister spraw zagr. hr. Ciano przybył do Monachium, witany tam entuzjastycznie przez ludność i przed stawicieli rządu. Po dwugodzinnym pobycie hr. Ciano udał się w dalszą drogę do Berlina, gdzie przybył wieczorem. Hr. Ciano jedzie z całym sztabem doradców i współpracowników w towarzystwie ambasadora Niemiec v. Hassela.

Prasa niemiecka poświęca hr. Ciano gorące artykuły, podkreślając zdolności dyplomatyczne młodego ministra i jego zalety charakteru. Niemcy nadają wizycie tej niezmiernie doniosłe znaczenie, nie tylko dla polityki zagranicznej Rzeszy, ale i dla dalszego rozwoju polityki europejskiej. Dają oni do zrozumienia, że wizyta ta przyniesie może zmianę konstelacji w Europie.

Odnosi się wrażenie, że wynik podróży hr. Ciano może być nie tylko uzgodnieniem zapatrywań Włoch i Niemiec na szereg kwestii i ustaleniem wspólnej platformy działania w polityce zagranicznej, lecz, że wizyta ta przyniesie może nawet zawarcie ugody włosko-niemieckiej — jak twierdzą niektórzy dobrze poinformowani dyplomaci tutejsi.

W każdym bądź razie podróż ta posiadać może istotnie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju polityki w Europie.

## Zatonicie parowca NA OCEANIE INDYJSKIM.

Amsterdam. — W pobliżu Surabaja na Jawie uległ katastrofie parowiec „Vander Wijck“.

Z tonącego parowca uratowano 14 pasażerów Europejskich z dwójgiem dzieci, 121 tubylców, kapitana, marynarzy obsługi statku, a także kilka osób służby.

Brak dotychczas 8 Europejskich z 2-giem dzieckiem, radiotelegrafisty, dwójga służby i 59 tubylców. Na parowcu było 250 podróżnych.

Na sygnały S. O. S. przybyły statki i samoloty, które prowadzą akcję ratunkową.

## Ekspertyza stwierdza nadużycia Krzysztoforskiego

### I WSPÓŁSKARŻONYCH SKARBOWCÓW RADOMSKICH.

Radom. — Wbrew oczekiwaniom, ekspertyza biegłego Nycha przeciągnęła się, wypełniając niemal całkowicie wtor kowa rozprawę. Olbrzymi materiał liczb nie mógł być wyczerpany w ciągu kilku godzin, zwłaszcza, że każda cyfra i każde stwierdzenie eksperta spotykało się z gładem pytań obrony, doceniającej wagę tych orzeczeń dla ustalenia stopnia winy ich klientów.

Ekspert, omawiając metody nadużyć Krzysztoforskiego z sumami komunalnymi, stwierdził, że na terenie II Urzędu skarbowego musiały być dokonywane liczne fałszerstwa ksiąg i dokumentów kasowych, aby wspomniane przestępstwa mogły być ukryte.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano orzeczenia eksperta w sprawie wspólny oskarżonych Paszkowskiego i Czyżkowskiego przy nadużyciach popełnionych na szkodę wydziału powiatowego.

Orzeczenie to, aczkolwiek pozbawione było cech kategoryczności, tym niemniej wskazywało, że zarówno Paszkowski jak i Czyżkowski siłą konieczności musieli wiedzieć, że nadużycia te były popełniane.

Ekspert przeprowadził analogię między systemem dokonywania nadużyć na szkodę magistratu i wydziału powiatowego. Różnica zasadnicza polega na tym, że magistrat nie był powiadamiany o przelewach, które były podstawą nadużyć, natomiast wydział powiatowy w większości wypadków o tych przelewach wiedział.

Cały jednak szereg poważnych kwot zostało przywłaszczonych przez Krzysztoforskiego na szkodę wydziału powiatowego poza wiedzą Paszkowskiego i księgowego Czyżkowskiego.

Osk. Krzysztoforski, na pytanie sądu, ponownie podtrzymuje swoje oskarżenie co do współdziałania w nadużyciach Paszkowskiego, wyjaśniając, iż było wygodniej w ten sposób popełniać przestępstwa niż wykrywać.

Niektóre pytania prokuratora, zadawane ekspertowi, mają na celu ustalenie ile przywłaszczył sobie Krzysztoforski w okresie od 14 października 1934 r. do

chwili aresztowania. Idzie tu o wykazanie, jakie straty poniósł skarb państwa i samorządu skutkiem nie powiadomienia przez Izbę kielecką prokuratoro o toczącej się dochodzeniu dyscyplinarnym przeciwko Krzysztoforskiemu.

Ekspert ustalił sumę tę na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W dalszym ciągu sąd dołączył do akt sprawy ekspertyzę biegłego Lipskiego, dotyczącą przetrzymywania kwot podatkových przez sekwestratorów, co do której oskarżeni sekwestratorzy mają szereg obiekcji.

Na tym rola eksperta Nycha została zakończona i sąd przystąpił do uzupełnienia przewodu sądowego.

**Szturmowiec gdański**

przemyczał waluty dla żydowskich kupców z Polski.

Gdynia. — Na punkcie granicznym Kołbki—Orłowo przychwycili organy kontroli skarbowej „grubą rybę“ przemytniczą.

Pewien obywatel gdański podejrzany był od dawna o przemyt walut. W ub. niedzielę zatrzymano go na granicy i poddano rewizji osobistej.

Wyniki rewizji były rewelacyjne. W cholewkach butów zatrzymanego, którym okazał się czynny członek organizacji narodowo-socjalistycznej w W. M. Gdańsku znaleziono waluty obce w złocie i banknotach na b. poważną kwotę. Jegomość posiadał przy sobie 1.490 dolarów amerykańskich w złocie oraz 2.300 franków belgijskich w banknotach, 3.400 franków francuskich w banknotach, 109 funtów szterlingów, 100 funtów palestyńskich w banknotach oraz jeden banknot 100-złotowy.

Władze skarbowe mają dowody, że zatrzymany członek organizacji narodowo-socjalistycznej przemyczał wymienione waluty zagraniczne z polecenia kupców żydowskich z Polski.

**DRUGI DZIEŃ PROCESU BOJÓWKI NIEMIECKIEJ W KATOWICACH.**

Katowice. — W drugim dniu rozprawy apelacyjnej przeciwko 113 członkom tajnej bojówki niemieckiej N. S. D. A. B. na Śląsku sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy zeznawał osk. Zając, który przez sąd I instancji skazany został na 10 lat więzienia. Zeznania jego nie odbiegają od zeznań, złożonych poprzednio. Oskarżony Zając zaprzeczył temu, jakoby składał znaną przysięgę na wierność kanclerzowi Hitlerowi oraz jakoby wiedział, iż celem tej organizacji jest oderwanie G. Śląska od Polski.

Tak samo zeznawał mniej więcej osk. Bednarski i in.

W ciągu wtorku przesłuchano zaledwie kilku oskarżonych. Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Wyrok zapadnie najwcześniej w sobotę.

**Łebed skazany**

NA 12 LAT WIEZIENIA

za napad na pocztę w Gródku Jagiell.

Lwów. — Wczoraj o godz. 16 zakończył się we Lwowie dwudniowy proces Mikołaja Łebeda, znanego z warszawskiego procesu o zabójstwo min. Pierackiego, oraz Stefana Mariana Dołyńskiego.

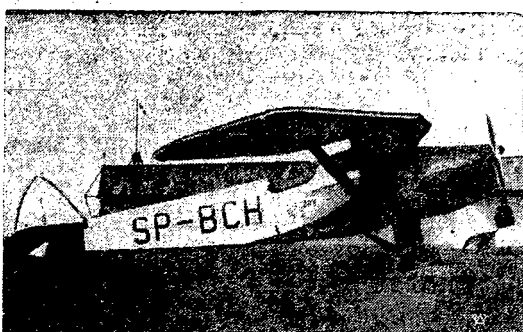
Sąd, na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał wyrok, mocą którego Dołyński skazany został za przynależność do OUN na 6 lat więzienia, przy czym karę tę na mocy amnestii złagodzone do 4 lat więzienia, oraz na pozabawienie praw obywatelskich przez lat 10.

Łebed skazany został na 12 lat więzienia.

Natomiast Dołyński uwolniony został od zarzutu udziału w napadzie gródeckim.

**Hołdy dar społeczeństwa wielkopolskiego.**

Zdjęcie nasze przedstawia samolot „Chrobry II“, jeden z ofiarowanych przez społeczeństwo wielkopolskie armii polskiej. Uroczystość przekazania samolotu odbyła się w Poznaniu w obecności przedstawicieli władz wojskowych z dowódcą O. K. gen. Knoll Kownackim na czele.



**Sowiety zgłaszają otwartą pomoc dla Madrytu?**

Ryga. — Z Moskwy donoszą: W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się obrady biura politycznego wszechzwiązkowej partii komunistycznej na Kremlu. Obradom przewodniczył Kaganowicz w zastępstwie nieobecnego Stalina.

W Moskwie utrzymuje się uporczywie pogłoska, iż przedmiotem obrad, których wynik niezwłocznie zakomunikowano Stalinowi, były wydarzenia w Hiszpanii oraz sytuacja wytworzona po odrzuceniu przez lorda Pymoutha noty sowieckiej, domagającej się roztoczenia ścisłej kontroli

nad portami portugalskimi. W związku z obradami „Politbiura“, w stolicy sowieckiej panuje przekonanie, iż w najbliższym czasie ukaże się deklaracja rządu sowieckiego, rzucająca stanowisko Sowietów i zawierająca zapowiedź otwartej pomocy dla rządu madryckiego.

Na mocy decyzji rządu Ukrainy sowieckiej, w Odessie przygotowano pomieszczenie dla 20.000 dzieci i kobiet hiszpańskich, które będą ewakuowane z terenów objętych walką, drogą morską do Odessy.

**Ostrzeżenie dla sowieckiej Rosji**

PRZED UDZIELENIEM POMOCY MADRYTOWI.

Wiedeń. — W związku z planowaną akcją Stalina, zmierzającą do niesienia pomocy zagrożonemu rządowi madryckiemu, natychmiast po wystąpieniu Rosji sowieckiej z komisji neutralności, cała angielska opinia publiczna ostrzega Stalina przed tego rodzaju ryzykownym przedsięwzięciem.

„Times“ zaznacza w tej sprawie, że jeżeli Rosja sowiecka będzie wspomagała jawnie rząd merycki, wówczas uczyniła to samo państwa wrogię Madrytowi, wspomagając armię narodową.

Do Londynu nadeszły wiadomości, że dług których Moskwa zaczyna zdawać

sobie sprawę z takiego stanu rzeczy i zamierza pozostawić Madryt własnemu losowi, a wspomagać raczej Katalonię. Moskwa zamierza więc obecnie kierować transporty swej broni i amunicji do Barcelony, interesując się Katalonią też ze względu na jej sąsiedztwo z Francją, gdzie wpływy komunistyczne zaczynają zwolna tracić grunt pod nogami.

W związku z tym 5-ciu wybitnych agitatorów Kominternu otrzymało rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Paryża, gdzie zadaniem ich będzie całkowite zreorganizowanie francuskiej partii komunistycznej.

**Zajęcie w uczelni warsz.**

Wykłady w S. G. H. zawieszono.

Warszawa. — W poniedziałek o godz. 10-ej rano w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie podczas wykładu w głównej auli doszło do zajść na tle antysemickim.

W sali przepełnionej po brzegi słuchaczami, nieznanymi sprawcy rzucili dwie świece dymne. W jednej chwili aula wypełniła się gryzącym dymem.

Studentów-żydów, zgrupowanych w części górnej sali, zaczęto przemo-

ca usuwać z aul. Na tym tle doszło do drobnych ekscesów i bójek.

Rektor próbował interwenjować. Młodzież wśród okrzyków oraz śpiewu opuściła gmach.

Zajścia powodowane były decyzją rektoratu w sprawie przyjęcia na pierwszy rok studiów przeszło 50 studentów żydów. Poza tym na uczelni panuje podniecenie z powodu usunięcia z obrębu gmachu Kola Ekonomistów.

Rektor prof. Miklaszewski zawiesił wykłady aż do odwołania.

Do podobnych zajść doszło również

w gmachu Uniwersytetu J. P. Dziennik „ABC“ donosi:

W poniedziałek na 1 roku prawa przed wykładem prof. Jarry doszło do poważnych incydentów, spowodowanych prowokacyjnym zachowaniem się studentów-żydów. Kiedy Polacy wezwali żydów do zajęcia miejsc po lewej stronie sali, ci poczęli wznosić prowokacyjne okrzyki, jak: „precz z chuliganerią“, żądamy równouprawnienia żydów“ i t. p.

W czasie zamieszania, jakie wówczas powstało, poturbowano kilku żydów i usunęto ich na lewą stronę sali. Żydzi wówczas opuścili salę wykładową, żegnani okrzykami „żebyście nie wrócili już tu“, „niedługo pójdziecie stąd na stałe“ i t. p.

**100 UKARANYCH SPRZEDAWCÓW W BAZARACH NA PRADZE.**

Warszawa. — Wicewoj. warszawski Jurgielewicz dokonał na Pradze lustracji sklepów w bazarze Różyczar przy ul. Targowej, oraz w bazarach przy ul. Radzywińskiej 25 i przy ul. Stalowej 41. Wicewojewoździe towarzyszyli starosta praski Iszora i r. Zabokrzycki.

87 osób ukarano doraźnymi mandatami karnymi za ukrywanie cenników. Nałożone kary wynoszą łącznie 6.570 zł. Na cztery tygodnie bezwzględnie aresztu, skazany został Jan Binienda (Warmińska 12) za złोśliwe ukrywanie cennika.

Niektórych kupców, u których stwierdzono brudy, skierowano do aresztu. Są to rzęźnicy: Jojne Josefsohn, Michel Ratzkier Silberman, Jojne Markus, Rubin, Gilda Harmann i N. Silberstein..

**Milion zł. od ZUS**

na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Warszawa. — Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej min. Kościalski przyjął komisarza Z. U. S., b. ministra St. Hubickiego i naczelnego dyrektora Z. U. S. p. Lgockiego, którzy w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i 65 Ubezpieczalni Społecznych, zadeklarowali na cel akcji pomocy zimowej jeden milion, ze szcze gólnym użyciem tej kwoty dla niesienia pomocy tym bezrobotnym, którzy byli lub są zabezpieczeni w instytucjach Ubezpieczalni Społecznych.

**Pomoc zimowa bezrobotnym**

Akcja obejmuje całą Częstochowę — Kto i ile daje dla bezrobotnych?

Z ZEBRANIA KOMITETU WYKONAWCZEGO W DN. 20 B. M.

Na czoło wszystkich zadań i celów społecznych doby bieżącej wysunęła się sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych, sprawa ze względu na swą powagę i rozmiary wymagająca mobilizacji całych sił społeczeństwa i najwydatniejszej ofiarności. Już zebranie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym dało wyraz konsolidacji i najlepszej woli społeczeństwa w tym kierunku, dalszym zaś etapem podjętej akcji było wczorajsze zebranie, na którym ze złożonych deklaracji ujawniła się najdalej posunięta, solidarna ofiarność wszystkich grup społecznych i zawodów na rzecz pomocy bezrobotnym. Rzucone hasło naczelne: „Pomoc bezrobotnym, to nie odczepny grosz litości, lecz obowiązek obywatelski, obowiązek serca i rozumu“ — zostaje w pełni docenione.

Wczoraj wieczorem w gmachu Magistratu odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta K. Motala zebranie Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej bezrobotnym, a więc przewodniczących i wice-przewodniczących wszystkich sekcji Komitetu, przy czym przedstawione zostały powzięte uchwały sekcji i plan działania.

Na występie, zgodnie z nadesłanymi przez Komitet Ogólnokrajowy instrukcjami organizacyjnymi, które zreferował p. prezydent Motal, utworzono w Komitecie trzy główne działy: dział I organizacyjno-propagandowy, w skład którego weszły istniejące sekcje imprezowa, propagandowa, pracowników fizycznych, organizacji społecznych i zbiórek ulicz-

nych; dział II rachunkowo-kasowy z sekcjami przemysłową, kupiectwa i rzemiosła, instytucji bankowych, funkcjonariorów państw. i wojska, właśc. niernuchomości i wolnych zawodów, samorządu i duchowieństwa; szkolnictwa; dział III towarowo-rozdzielczy o jednej sekcji materialowo-rozdzielczej. Na czele każdego z działów stanęli przewodniczący i jego



Akcja pomocy zimowej bezrobotnym rozpoczęta!

Zesrodkowana w Ogólnopolskim Obywatelskim Komitecie akcja zimowej pomocy bezrobotnym, rozwija się w całej pełni, skupiając coraz to szersze warstwy społeczeństwa i organizacji społecznych w tym obywatelskim czynie. Zdjęcie przedstawia moment obrady dla bezrobotnych w jednej ze stołówek Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie.

**ZAKŁADY GRAFICZNE**

F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, Aleja 62, tel. 22-48 przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

zastępcą, przy czym wybrani zostali do...

Po tej reorganizacji Komitetu przewodniczący poszczególnych sekcji...

W imieniu sekcji kupiectwa i rzemiosła red. Wilkoszewski oświadczył, że...

Dyr. Bazylski w imieniu sekcji instytucji bankowych zakomunikował, że...

Sędzia Trzciński z ramienia sekcji urzędników państw i wojska oświadczył, że...

W imieniu sekcji szkolnictwa dyr. Płodowski zakomunikował, że...

W imieniu sekcji właśc. nieruchomości i wolnych zawodów rej. Jarczewski...

Sędzia Koss w imieniu sekcji zbiórki ulicznych przedstawił opracowany plan...

Wice-prezydent inż. Henszel w imieniu sekcji samorządowej i duchowien...

stwa zakomunikował, iż w zasadzie przyjęto 1 proc. opodatkowanie...

W imieniu sekcji pracowników fizycznych prezes Jarnubowicz zakomunikował...

W imieniu sekcji imprezowej inż. Wróbel przedstawił projekt...

Nad sprawozdaniem każdej z sekcji wywiązywała się ożywiona dyskusja.

KRONIKA

Częstochowa 22 Października Czwartek

zebranych funduszów oprócz zasiłków żywnościowych dostarczyć będą...

Reasumując wyniki zebrania i blisko 4-godzinnych obrad...

Ponad to w wyniku przeprowadzonej dyskusji powzięto uchwałę...

„Roty”, wieczorem zaś odbyła się zabawa towarzyska.

— Detektorowce płacą 1 zł. miesięcznie. W najbliższym czasie ukaże się...

— Rejestr karny przeladowany. Jak się dowiaduje Agencja PID...

Akcja pomocy bezrobotnym w pow. częstochowskim

Dnia 20 b. m. w sali Wydziału Powiatowego odbyły się...

Zebranie Wydziału Wykonawczego zgłosił mgr. K. Orłowski...

Posiedzenie sekcji organizacyjno-propagandowej otworzył przewodniczący...

Do Społeczeństwa pow. częstochowskiego

Okres prowadzonych robót publicznych okres dający zatrudnienie...

Kino „Luna” Dziś i dni następnych o g. 5. Prawdziwe dzieło sztuki! BOUNTY Trzej najulubieni artyści świata...

Dama z Moulin Rouge CONSTANCE BENNETT i FRANCHOT TONE

— Zabawa i taniec w sali „Ogniska Niepodległości”. W sobotę, dn. 24 b. m. w sali „Ogniska Niepodległości”...

Niezawodnie zabawa będzie się cieszyć wielkim powodzeniem...

— Czasy ochronne na zwierzynę i ptactwo. Na zasadzie przepisów...

POLSKIEMU CZERWONEMU KRZYŻOWI ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE Komitet pielęgniarki ogólnie - polskiej...

— Uczczenie ks. prałata Nassalskiego. W ub. sobotę odbyła się skromna...

Z uroczystości kościuszkowskiej w Tow. „Sokół”

W ub. niedzielę po południu w lokalu Sokolni odbyła się uroczystość...

Akademii ku czci Kościuszki zabrał głos przest. Gniazda „Sokoła” p. Jędrzejewski...

W drugiej części wieczoru odbyła się dekoracja zasłużonych członków „Sokoła”...

oświetlił charakter tej sekcji i wagę jej właściwego funkcjonowania...

W związku z rozpoczętą akcją Powiatowego Obywatelskiego Komitetu...

Niechaj w szeregach naszych nie brakuje nikogo, kto by nie złożył...

— Nie szczędźmy ofiar na rzecz naszych najbiedniejszych współbraci...

— przyczyni się do złagodzenia ciężkiego losu tych nieszczęśliwych.

Starosta Wł. Rozmarynowski, Przewodniczący Powiatowego Obywatelskiego Komitetu...

Mgr. Konstanty Orłowski, Przewodniczący Wydziału Wykonawczego.



# OGÓLNY ZACHWYT, WSPANIAŁY PROGRAM „Kochaj i nie płacz” Dodatek „KUKURACZA” Dziś w „Stylowym”

## Uroczyste udekorowanie

zasłużonych członków L. M. K.

Wczoraj, na specjalnie zwołanym zebraniu Zarządu L. M. K. z udziałem delegata Okręgu dr. Michalskiego z Radomia — odbyło się w lokalu L. M. K. uroczyste wręczenie medali srebrnych, pamiątkowych, nadanych pp. dyr. Jose, generalnemu reprezentantowi Ligi Morskiej Belgijkiej, inż. Trochimowskiemu, kier. Wołańskiemu i prof. Millerowi za owocną pracę, poniesioną dla tejże organizacji przez szereg lat.

Do wymienionych bardzo serdecznie przemówił prezes pulk. dypl. Maczek, podkreślając bratnie nieprzejrzań między narodem Belgii i Polski, do której przyczynił się i dyr. Jose, zakładając w Belgii Koło przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonialnej. Nie mniej serdecznie przemówił także i dr. Michalski.

Po wręczeniu ładnie wykonanych dyplomów i medali w imieniu swoim i pozostałych odznaczonych osób odpowiedział dyr. Jose, dziękując za zaufanie i szczerą pracę ze strony L. M. K., że mógł współpracować z Zarządem i dzięki czemu dostąpił w tej chwili tego wielkiego zaszczytu. Na zakończenie dyr. Jose wznosił okrzyk na cześć Polski, powtórzony trzykrotnie przez obecnych, po czym wzniesiono okrzyk na cześć Belgii.

Przy lampce wina, po wspólnej fotografii na wesołej pogadance w ładnie udekorowanej sali emblematami Belgii i Polski zebranie o godz. 22 zakończono.

### — Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 21 na 22 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włoskiego — Kordeckiego Nr. 27.

## W obliczu szczęścia

Gdy szczęście spada na człowieka nagle — oszalałm go i odurza, niby mocny trunk, stąd znane powiedzenia: pilny szczęściem, warłuka ze szczęścia i t. p.

Radosne wstrząsy bywała różne, niewątpliwie jednak największych emocji, może człowiekowi dostarczyć gwałtowny i obity przypływ gorliwości. W takich razach ludzie reagują bardzo rozmaicie, a niektórzy, zwracając się, niezbyt ostraszając z „fortuna”, zachowują się w chwili szczęścia nienaturalnie, a często dziwnie.

Ciekawe i niepozabawione humor objawy, za obserwowane u ludzi, którym przypada w udziać wygrana loteryjna i to nie tylko jedna z największych, ale nawet średnia, nie przynosząca paru tysięcy złotych na chwilkę.

Oto kilka przykładów:  
Było to w sierpniu r. b. Pan K. urzędnik, człowiek nacechowany rozumą i pełnym godności umiarem, wywołał w tramwaju skandal. Pewnego dnia wracał z biura o zwykłej godzinie, gdy do tramwaju wtargnął gwałtowny okrzykiem:

— Kurcieer... z tabelo lotecceer...!

Pan K. nabył gazetkę, rozwinął i pograżył się w czytaniu. Na vis a vis siedziała jakaś korporulenta lemniska, w zamyszeniu spoglądała na starożytnie oblicze pana K. i ani jej przez myśl nie przeszło, że ten poważny pan może być zdolnym do tego, co zrobił po chwili. Oto przeczytawszy gazetkę, złożył ją w czworó — na pozór spokojnie — schował do kieszeni i nagle krzyknął donośnie:

— Hup, hup!!! Hurra! Hurra!

I zanim lemniska zdążyła się zorientować, pan K. pochwylił ją w ramiona i ucałował w oba policzki — z dubeltówką.

W tramwaju powstało zamieszanie, a dama obrażona w swojej skromności zaczęła się domagać opieki policji. Po chwili sprawa się wyjaśniła — pan K. trzymał cały los Loterii Państwowej i na numer jego padło sto tysięcy złotych. Dowiedziawszy się o tem pasażerowie tramwaju wybuchli mi gaffe, dama udurobrała się również i nawet odtąd ludzie widywali ich razem.

W przeciwności do pana K., służąca pewnych partów. Intenmem Marynia, okazała nadmiar spokoju wobec dużej wygranej. Na jej chwilkę przypadało dwadzieścia tysięcy złotych Obdarawszy pieniądze, poczcziła Marynia zawiąła je w chustkę i ukryła na dnie kuferka. Wbrew przeciwydomiom jej pracodawców, że podziękuję za służbę i odejdzie, Marynia zabrała się w najlepsze do zamiatania.

— Cóż to Marynia robi nalespoczo — zdziwila się pani dom — czy Marynia nie ma żadnych nowych zamarów?

— A ja sobie tak wy kalkulowałam — odpowiedziała natwile — że jeszcze wyszuję u państwa do końca roku, a potem to pójdę na wieś i kupię gospodarstwo.

Tak się leż stało. Marynia nie tylko kupiła gospodarstwo, ale wróciła wyszła za mąż i żywa wielkiej powagi na wsi.

Pewnie niedościgniętą wykrzysząc większą sumę, przez dwa dni z rzędu jeździł taksiówkami. Z chawy o jego nerwy, przyjaciele doradzili mu ażeby kupił sobie wygodną, czterocylindrową limuzynę.

Różnie się zachowują ludzie w obliczu szczęścia i nieletni sobie zadaje pytanie:  
Ciekawe jakby się to czuwało, dowiedziawszy się, że wygrałom milion?

Tak ale, ażeby sprawdzić wytrzymałość swych nerwów, należy pamiętać o wstępnej rzeczy — zapamiętać się w los, z czym udeży się spieszyc, gdyż egagnlenie pierwszej klasy rozpoczyna się już w czwartek dnia 22 b. m.

— Spaliła się stodoła. Dnia 13 b. m. we wsi Stanisławów spaliła się stodoła drewniana, wartości 80 zł. własność Franciszka Mlynarskiego.

## Ukarani za podwyższanie cen

Starostwo w dniu dzisiejszym ukarało za podwyższanie cen na artykuły pierwszej potrzeby: Kijańska Stefania, ul. Narutowicza 68 na 50 zł. grzywny, Lachwana Moszka, ul. Piłsudskiego 17 na 70 zł. Teofila Catusa ul. Mała 13 na 60 zł., Piotrowską Stanisławę, ul. Narutowicza 165 na 60 zł., Urbańczyka Tomasza, ul. Narutowicza 258 na 50 zł. i Antoninę Winarowską, ul. Krótka 52, na 50 zł., przyczem dalsze rozprawy w trybie administracyjnym trwają dalej.

Natomiast Zarząd Miejski za niewąwrenienie cen skazał:

Margulesa Szmula na 15 zł., Szajna Joachim na 20 zł., Marię Bauch na 20 zł., Boral Kazimierza na 4 zł., Gontkiewicz na 30 zł., Szmulewicz Majera na 5 zł., Baczynskiego Karola na 6 zł., Goldmana Szaję na 5 zł., Włodarskiego na 15 zł., Drodżyk 10 zł., Stoninę Anielę 10 zł., Amsterdamera Judę 5 zł., Heldmana Mendia 10 zł. i Tukosza Joska na 10 zł.

## Samobójstwo urzędnika

Dziś rano we własnym mieszkaniu przy Al. Wolności 67 wystrzelał z rewolweru pozabawił się życia referent ze Starostwa Karol Voktman.

Przyczyna tragicznego kroku referenta nie została jeszcze wyjaśniona.

## Zgon ofiary

zamachu rewolwerowego.

Przed dwoma dniami donieśliśmy o zamachu rewolwerowym, dokonanym na Marianie Lesińskim, który został odwieziono do szpitala Ubezpieczalni.

Wczoraj jednak Lesiński zmarł. Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia nazwiska nie wykrytego jeszcze mężczyzny, który przebywał w towarzystwie kobiety i który oddał szereg strzałów do Lesińskiego. Zmarły był z zawodu fryzjerem.

## Ponura tragedia

Mściwy defraudant leśny i kłusownik osadzony w więzieniu.

W marcu 1934 r. we wsi Sieraków, gm. Przyrów, został dokonany skrytobójczy zamach na gajowego Tomalskiego, do którego oddany był strzał z fuzji przez okno.

W jakim czasie później policja pod zarzutem dokonania tego zamachu schwytała Władysława Kapkowskiego, zawodowego defraudanta i kłusownika leśnego. Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał Kapkowskiego na 12 lat więzienia, natomiast Sąd Apelacyjny uniewinnił go.

W tych dniach do sędziego Boguckiego zgłosił się jeden z przestępców, który złożył rewelacyjne zeznania. Mianowicie Kapkowski za wynagrodzeniem proponował zgładzenie drugiego gajowego, Gawrońskiego, do którego pałał zemstą za to, że tamten schwytał go na złodziejstwo.

Kapkowski chwalił się do swego towarzysza, że dokonał pierwszego zamachu, oraz opisał mu dokładnie wszystkie szcze góły, przy czym do drugiego morderstwa, oprócz pieniędzy, obiecał wskazać mu, gdzie może dokonać włamania na terenie gm. Przyrów, aby przy względny bezpieczeństwie mógł dobrze zarobić.

Sędzia śledczy Bogucki nakazał natychmiastowe aresztowanie i osadzenie Kapkowskiego w więzieniu.

## Za 20 złotych miesięcznie

Zgodził się siedzieć za innego w więzieniu.

Władysław Maczek odsiadywał karę w więzieniu i został zwolniony na taką zwaną przerwę, czyli, że po upływie pewnego czasu miał zgłosić się, aby odsiedzieć jeszcze pozostałe 3 miesiące.

Jednak pomysły Maczek postanowił w inny sposób zapewnić sobie dalszą swobodę. W tym celu umówił się ze swoim szwagrem Andrzejem Brożkiem, że ten za cenę 20 zł. miesięcznie, a więc za 60 zł. odsiedzi resztę kary za niego.

Brożek, który był bezrobotnym, zgo-

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

### ZAKAZ PISM SOCJALISTYCZNYCH I KOMUNISTYCZNYCH W BULGARII

Sofia 21.10. — Rząd bułgarski zawiesił z dniem dzisiejszym 17 dzienników socjalistycznych i komunistycznych.

### Prez. Azana schronił się W BARCELONIE.

London, 21.10. — Wiadomość o wyjeździe prezydenta Hiszpanii Azana do Barcelony uważają za oznakę, że rząd madrycki liczy się z bliskim zajęciem Madrytu przez wojska narodowe i ma zamiar częściowo przenieść stolicę do Barcelony zarówno ze względu bezpieczeństwa większego dla członków obecnego rządu, jak i dla przeciwdziałania zbyt daleko idącym tendencjom separatystycznym Katalończyków, którzy w razie upadku Madrytu mogłyby ogłosić niepodległość Katalonii.

### PROBNE GŁOSOWANIE

### NA PREZYDENTA ST. ZJEDN. A. P.

Nowy Jork, 21.10. — Pięte sprawozdanie z ankiety na temat „Kto będzie wybrany na prezydenta St. Zjedn. w r. 1936” urządzoną przez popularny tygodnik „Literary Digest” daje Landonowi 714.451 głosów, zaś Rooseveltowi 485.329 głosy.

### Niezwykłe ocalenie lotnika PO 3ch DNIACH ZNALEZIONY NA MORZU.

Rio de Janeiro, 21.10. — Znany lotnik argentyński Franco Blanco, który wystartował do lotu dalekodystansowego z

Rio de Janeiro i zagiął bez wieści, został odnaleziony w niezwykłych okolicznościach.

Wskutek uszkodzenia silnika spadł on z samolotem do morza w odległości 140 km. od brzegu. Leżąc na skrzydle aeroplanu, rzucany falami, błąkał się po morzu przez 3 dni, wreszcie spotrządzi lecący hydroplan niemiecki. Specjalnie pilot hydroplanu zauważył robotnika i ocalił nie tylko lotnika, lecz i silnik z jego aparatu.

### WYPADEK AMY MOLLISON.

London, 21.10. — Znana lotniczka Amy Mollison, która wystartowała z Le Bourget do Croydon, zmuszona była wskutek mgły lądować przymusowo na polach Chelsfield w hrabstwie Kentu, 12 km. od lotniska w Croydon. Samolot został poważnie uszkodzony, a lotniczka odniosła silne kontuzje oraz rany głowy i ramienia. Po opatrunku Amy Mollison udała się samochodem do Londynu.

### KONFISKATA 12 TYS. MAREK.

Chorzów, 21.10. — Polski urząd celny zatrzymał na granicy polsko-niemieckiej obywatelkę niemiecką Berę Moehlrad, która usiłowała przewieźć do Niemiec bez zezwolenia dewizowego 12 tysięcy marek niemieckich.

### KREW NA GRANICY.

Katowice, 21.10. — Strażnik graniczny w Kończycach ostrzelał dwóch przemytników, a jednego położył trupem na miejscu. Znalaziono przy nim paczkę bananów.

Praca nie dla każdego jest dostępną, złóż ofertę na bezrobotnych!

pisac artykuły w prasie, które są jedynie krzywdzące dla mnie, poczynią starania u odpowiednich władz, aby szkoła powszechna Nr. 1, wreszcie otrzymała należny jej „pałac szkolny”.  
Dziękuję Szanownemu Panu Redaktorowi, łączę wyrazy wysokiego poważania.  
Antonina Chachulska,  
właścicielka domu Nr. 11 przy ul. Siedmiu Kamieci.

Ogólne zebranie Sekcji Dewocjonalistów Stow. Kupa. Polskich odbędzie się w sali Akcji Katolickiej, Al. N. M. Panny 64. — w poniedziałek, dn. 26 października o godz. 5-jej po poł. Bytność wszystkich członków i sympatyków obowiązująca.

**ZA DŁUGI** — odpowiadam — Anioni Kaczmarzyk 3508  
**TANCZYC** — uczy baletm. Kostecki, ul. Waszyngtońska nr. 6, zapisy na I-III kursy, codziennie, praktycznie: czwartki, niedziele. 3518

**TRYKOTARZE** — bielizna ciepła i jedwabna wyrobu Matuszewskiego w firmie E. ZARZECKI Aleja 37

**CHŁOPIEC** — do praktyki i ezelandnik potrzebny — Pracownia Mebli Nowoczesnych — Stefana Markowskiego, ul. Ogrodowa 48. 3517

**ZA DŁUGI** — ojca swego, Jana Grzeszka, nie odpowiadam. — Jan Grzeszka.

**POTRZEBNY** — wychowawczy na pół dnia do 6-letniego dziecka, Francuski mają pierwszeństwo. Wiadomość w „Renomie”. 2838

**PALETKA** — dla dzieci oraz paleta szkolna dla uczennic polsz. „Bazar Dziecięcy”, Aleja Kosciuszki nr. 15.

**DWA WYNAJĘCIA** — dwa pokoje z kuchnią, słoneczne oraz suterena na warsztat, ulica 3-go Maja nr. 16. 3434

**AGENCI** — do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: Zakład Rolniczo-Handlowy, Lwów, skrytka 262. 01177

**POZNAŃSKIE** — solidne meble kuchenne oraz stół dębowy i orzechowe, roztwarzane automatycznie (Nowosól) tylko w firmie ADAM GLIŃSKI i Aleja 12. Ego. od 1885 r.

**ZOUBIONO** — książkę wskłowa wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Jankiel Jakubowicz 2839

dził się i gdy nadszedł termin, zgłosił się do wzięcia z książką wojskowa, wyczytawszy się na pamięć jego personaliów.

Podstęp się udał, ale po miesiącu siedzenia Brożek został rozpoznany i usunięty z więzienia.

Właściwy zaś Maczek decyzją sędziego śledczego Boguckiego został osadzony w więzieniu i będzie musiał odsiedzieć za siebie pełne 3 miesiące.

## Listy do Redakcji

Głos właścicieli domu o pomieszczeniu szkoły Nr. 1.

Szanowny Panie Redaktorze!  
Niniejszym uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie na łamach Jego pisma mego listu.

W dniu 8 b. m. w numerze 234 „Gonca Częstochowskiego” zamieszczona była notatka p. t. „Haniebne warunki szkoły Nr. 1”.

Autorzy tej notatki, pragnąc za wszelką cenę uzyskać od odpowiednich władz środki na wybudowanie nowej szkoły, obrali sobie jako najwłaściwszą dla nich drogę, a wysoce krzywdzącą mnie, jako właścicielkę domu, przedstawiania w najgorszym świetle warunków, w jakich znajdują się szkoła.

Nie twierdząc, iż lokal, jaki zajmuje szkoła w moim domu, odpowiada nowoczesnym wymaganiom, jednak z całą pewnością twierdząc, iż setki szkół znajdują się w daleko gorszych warunkach, bo na budowę „pałaców szkolnych” jeszcze Państwo nasze nie stać dzisiaj.

Budynek, jaki zajmuje szkoła, był wybudowany zaledwie dwadzieścia kilka lat temu z przeznaczeniem na fabrykę lamppek elektrycznych, a w roku 1919, po odpowiednim przerobieniu, zajmowany był przez Szkołę policyjną, Seminarium nauczycielskie, aż wreszcie przez szkołę powsz. Nr. 1, jednak nikomu z władz, ani opiekunów poprzednich nie przyszło na myśl obrania tej drogi, jak autorzy wymienionej wyżej notatki.

Najlepszym dowodem dobrej woli ze strony mojej jest fakt, iż, nie czekając na rozstrzygnięcie, co ponosi winę przy dostawianiu się nieczystości przez fundamenty z sąsiedniej posesji, wszelkie uszkodzenia usunąłem natychmiast dużym nakładem kosztów.

Jestem przekonana, iż Autorzy notatki w przyszłości nie będą narażali mnie na wielkie przykrości i straty i zamiast

uczony mojej, Janiny, nie odpowiadam — Anioni Kaczmarzyk 3508

**TRYKOTARZE** — bielizna ciepła i jedwabna wyrobu Matuszewskiego w firmie E. ZARZECKI Aleja 37

**CHŁOPIEC** — do praktyki i ezelandnik potrzebny — Pracownia Mebli Nowoczesnych — Stefana Markowskiego, ul. Ogrodowa 48. 3517

**ZA DŁUGI** — ojca swego, Jana Grzeszka, nie odpowiadam. — Jan Grzeszka.

**POTRZEBNY** — wychowawczy na pół dnia do 6-letniego dziecka, Francuski mają pierwszeństwo. Wiadomość w „Renomie”. 2838

**PALETKA** — dla dzieci oraz paleta szkolna dla uczennic polsz. „Bazar Dziecięcy”, Aleja Kosciuszki nr. 15.

**DWA WYNAJĘCIA** — dwa pokoje z kuchnią, słoneczne oraz suterena na warsztat, ulica 3-go Maja nr. 16. 3434

**AGENCI** — do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: Zakład Rolniczo-Handlowy, Lwów, skrytka 262. 01177

**POZNAŃSKIE** — solidne meble kuchenne oraz stół dębowy i orzechowe, roztwarzane automatycznie (Nowosól) tylko w firmie ADAM GLIŃSKI i Aleja 12. Ego. od 1885 r.

**ZOUBIONO** — książkę wskłowa wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Jankiel Jakubowicz 2839

# Z KRAJU

**KAMIEŃ ŻOLCIOWY** (rocznik 2102) **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**  
 POWSTAŁA WSUKTEK ZŁEGO FUNKCJONOWANIA WATROBY  
 BRZURY BEZPŁATNIE LABOR. „CHOLEKINAZA” WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. ORAZ ADPT. i SIK. APT

(—) Echa nadużyć w Sejmiku lipnowskim. Swego czasu opinia publiczna poruszona została wiadomością o wykryciu nadużyć, sięgających sumy 12.000 zł. w Sejmiku Powiatowym w Lipnie, których dopuścił się sekretarz tej instytucji, Zygmont Ryszewski. Ryszewski czując, że „grunt mu się pali pod nogami”, zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym wysłano listy gończe, lecz nie można go było odnaleźć. Dopiero w tych dniach, Ryszewski sam zgłosił się do dyspozycji władz sądowych. Osadzono go w więzieniu wrocławskim, gdzie przebywać będzie aż do rozprawy sądowej.

(—) Poziomki kwitną i owocują po raz drugi na Kaszubach. Pomimo deszczowej aury na całym wybrzeżu i Kaszubach, w lasach koło Paczewa zakwitły masowo poziomki, z których wiele już owocuje.

## Garbarze „Banku Zagłębia” staną ponownie przed sądem.

Z Sosnowca donoszą: Swego czasu głośny był w Zagłębiu proces o systematyczne okradanie „Banku Zagłębia” i doprowadzenie tego banku w końcu do bankructwa.

Główni oskarżeni w tym procesie prezes Felician Wiczorek i dyrektor Zuchowski, skazani na kilkuletnie więzienie do tego odsiadując karę w więzieniu będącym składowym, co jednak nie wróciło im wroć krawą pracą zdobytych oszczędności. setkom drobnych ciułaczy.

W „Banku Zagłębia” lokowali oszczędności przeważnie najbiedniejsi, spośród których niejedni stracili oszczędności całego życia i pozostał bez środków utrzymania.

Po ujawnieniu nadużyć i ogłoszeniu Bankructwa, wśród poszkodowanych działają się straszne sceny rozpacz.

Wiczorek i Zuchowski otrzymali wtedy miano grabarzy „Banku Zagłębia”.

Proces, o którym w Zagłębiu prawie że już zapomniano, zostanie w najbliższej przyszłości powtórzony, ponieważ syndyk masy upadłości, adw. Braun wystąpił do sądu z powództwem cywilnym o 377 tysięcy złotych.

Odpowiadają będą członkowie b. zarządu oraz Rady Nadzorczej, gdyż niektórzy z nich posiadają duże majątki.

Proces zapowiada się b. ciekawie.

(—) Samobójstwo emigranta polskiego w Ameryce. Do Żyrardowa nadeszła wiadomość o samobójstwie mieszkańca Żyrardowa w Ameryce. Bolesław Chodyński, wraz z żoną Anną i 13-letnim synem Henrykiem przed 5-ma laty przybył z Ameryki do Polski, aby uzyć rodzinne swe miasteczko Żyrardów, gdzie za przywiezione pieniądze wybudował wspaniałe kino przy ul. 1 Maja 33. Chodyński po pewnym czasie wyjechał do Ameryki, aby tam zlikwidować pozostawione majątki, oraz zrzec się obywatelstwa amerykańskiego i wrócić do kraju, jako obywatel polski. Podczas pobytu Chodyńskiego w Ameryce, żona jego prowadziła wesóły tryb życia, o czym koledy zawiadomili męża. Chodyński czem prędzej sprzedał majątek i wrócił do kraju. Stwierdziwszy przykre fakty, o których donosił koledy, stroskany Ch. sprzedał kino i z synem wyjechał do Ameryki. Zgnębiony moralnie Chodyński w czasie spaceru skoczył z mostu do Missisipi i utonął. O tragicznej śmierci Chodyńskiego konsul polski zawiadomił żonę drogą telegraficzną.

(—) Skarb w szafie. Z Warszawy donoszą: Szewc Joel Tabacznik, zamieszkały przy ul. Pańskiej, wydając zamek córce, kupił starą szafę. Między deskami znalaziono dużą ilość rosyjskich złotych rubli.

Stwierdzono, że szafa kiedyś należała do dra Benjamina, Polaka, który podczas wojny wyjechał do Rosji i oddał szafę na przechowanie.

Ogółem znalazcono kilka tysięcy rubli w złotych, które młoda para zatrzymała sobie jako posag.

## Ponury dramat

Furiatka zamordowała ojca siekierą.

Ze Lwowa donoszą: Niezwykle wrażliwie w całej Małopolsce wywołała wiadomość o zbrodni, popełnionej przez córkę proboszcza grecko - katolickiego we wsi Wólce Mazowieckiej pod Rawą Ruską, Irenę Tarnawic, lat 23. Młoda ta kobieta dostała ataku szału na tle złego pożycia z mężem, b. redaktorem „Batki-

szczyzny”. Trzymając w rękach siekierę, rzuciła się na swego ojca, ks. Kiryła Tustanowskiego w czasie, kiedy w szkole powszechnej wykladał dzieciom religię. Ks. Tustanowski, rażony siekierą kilkakrotnie w głowę i plecy, miał tyle siły, że wybiegł na podwórze, wzywając pomocy.

Oszalała córka wybiegła za nim i po drodze niemilosierdzie masakrowała ojca, broniącę się resztkami sił. Zajście to zauważył kierownik szkoły, Grzegorz Chomiak, wybiegł szybko na podwórze i stoczył długą i ciężką walkę z furiatką, po której udało mu się ją ubezwładnić.

Wzwołano lekarza, który stwierdził u ks. Tustanowskiego 5 ran ciężkich ręki, obojczyka, głowy i pleców. Ksiądz w stanie ciężkim pozostał pod opieką domową, ponieważ przewiezienie go do Lwowa mogło zaszkodzić jego zdrowiu.

Furiatkę, Irenę Tarnawic, w kaftanie bezpieczeństwa i pod silną eskortą oddostawiono do zakładu dla umysłowo chorych we Lwowie.

(—) Niezwykły wypadek z rewolwerem. Z Warszawy donoszą: We wsi Klecka Dąbrowa pod Warszawą wydarzył się niezwykły wypadek. Przed kilkoma dniami ukazał się w tej wsi wściekły pies i tamt. nauczyciel Stanisław Włodarski strzelił do niego z rewolweru, poczem wypadł do rowu z wapnem. Włodarski padając nie wypuścił rewolweru z rąk.

Nadbiegli mu z pomocą: Aleks. Karwacki i Jan Krakowiak. Podczas wyciążania Włodarskiego z rowu nauczyciel sciskając wciąż kurczowo rewolwer nacisnął cyngiel i padły 2 strzały, które zraniły obu ratowników.

Mielśmy po świecie sławę skrzydlatej husarii — miejmy niezwykłą husarię powietrzną — popierajmy L. O. P. P.

# Plaga szczerów w porcie gdyńskim

CIĘKAWA OBYCZAJE W ŚWIECIE GRYZONIÓW.

Z Gdyni donoszą: Na nabrzeżu Indyjskim w porcie gdyńskim zaobserwowano ostatnio niezwykły ciekawy wypadek walki między kotem a szczerem.

W samo południe, tuż na krawężniku nad basenem portowym wybiegł ze swej nory olbrzymi szczer, który zamierzał dostać się na pokład angielskiego parowca, naładowanego ryżem.

Na szczurą rzucił się wielki, popielaty kot. Zaatakowany szczer nie próbował ucieczki, ale mężnie stawiał czoło przeciwnikowi.

Wywiązała się długa walka, której przyglądała się z zainteresowaniem grupa robotników.

W pewnej chwili udało się kotowi wydrapać przeciwnikowi oko i byłby go niewątpliwie zagryzł, gdyby nie to, że do walki wdał się drugi szczer, który błyskawicznie rzucił się na kota, przegrzając mu krtań.

Śmiertelnie ranny kot spadł z nadbrzeża do morza i utonął.

Szczury we wszystkich portach stanowią prawdziwą plagę, niszcząc olbrzy-

mie maszyny portowych. Na podstawie strat w magazynach portowych obliczono, że ilość szczerów w porcie gdyńskim przekracza milion sztuk, podczas gdy w porcie nowojorskim jest ich około 40 milionów.

Walka ze szczurami napotyka na poważne trudności. Próbowano je tępić za pomocą gazów trujących i specjalnych trucizm, ale sposoby okazały się bezcelowe.

Szczury przenoszą się z miejsca na miejsce przed groźącym im niebezpieczeństwem, żyjąc w niezwykle zdyscyplinowanej gromadzie. Zresztą napływające z różnych stron świata statki, przywożą nowe okazy szczerów, które uzupełniają wyteplone szereg.

Celem przeprowadzenia skutecznej walki z tymi szkodnikami, zaczęto dokładnie je obserwować. W porcie gdyńskim zanotowano ciekawy wypadek, który pozwala przypuszczać, że szczury niechętnie opuszczają swoje stałe siedziby.

Na jednym ze statków szwedzkich, który przywiózł do Gdyni kokosy i ziarna oleiste, w czasie postoju przy nabrzeżu, dostała się większa ilość szczerów.

Gdy statek odbił od mola i znajdował się po środku basenu, szczury zaczęły wyskakiwać z pokładu do morza i płynąć w kierunku brzegu, gdzie robotnicy czekali na nie z pałkami.

Szczury są niezwykle przebiegłe. W jednym z portów bałtyckich znajdowały się magazyny z towarami spożywczymi, w których żyły olbrzymie masy tych zwierząt. Ciekawym wyjątkiem był tylko jeden magazyn, zawierający makę i zboże, w którym niepodzielnie panowały myszy.

Fakt ten zwrócił uwagę obserwatorów, tym bardziej, że jak wiadomo, szczury chętnie polują na myszy. Tymczasem myszy żyły sobie spokojnie w dobrze zaprowiantowanym magazynie, a ich „wrogowie”, jeżeli się tam zjawiali, to jedynie po to, by znosić różne smakołyki, jak odpadki z mięsa, jarzyny, owoce itp.

Myszy korzystały z tych „darów”, przybierały na wadze i robiły się ociężałe. Wkrótce objaw te „zyczliwości” znalazł swe wytłumaczenie.

Pewnego dnia w mysim magazynie zauważono znaczną ilość szczerów zajętych powiększaniem mysich kryjówek. Po dokonaniu tej pracy szczury wtargnęły do nory i raz po raz wracały stamtąd niosąc niezwyłe myszy.

Zdobyczy te poskładały na jednym miejscu, po czym zjawily się olbrzymie rzesze szczerów, które w okamgnieniu podzieliły pomiędzy siebie obfity łup i zniknęły w swych kryjówekach.

ZENON RÓŻAŃSKI.

# Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.

Przed hotelem stały dwukołowa dorożka, zaprzężone w muły. Do jednej z nich wsiadła agentka tajnego wywiadu Wielkiej Brytanji, polecając zawieźć się do pałacu Negusa Negesti. Czarny woźnica, z niespodziewanym zupełnie temperamentem huknął długim batem muła przez bark i dorożka ruszyła, stukając hałasując wie drewnianymi obręczami kół o wboistą drogę. W miarę jak zbliżali się do pałacu Wielkiego Menelika, napotykali na oddziały wojsk króla królów, spieszących szybkim marszem na front.

Czarni żołnierze w dość ładnych mundurach, sprawiali komicznie nieco wraże nie statystów do filmu, którzy na chwilę wyzwolili się z pod ręki reżysera. Wrzeszczeli głośno, groźnie potrzaskali karabinami, a co jakiś czas zaczęli, ni stąd ni zowąd biec kilkaset metrów, by później znowu uformować się w czwórki i iść zupełnie jak podczas defilady wojsko wej.

Nelli Dane patrzyła na to wszystko i śmiać się jej chciało z entuzjazmu czarne go wojska. Ona wiedziała aż nadto do brze, że Abisynja tak długo będzie państwem niepodległym, jak długo niepodległość ta będzie potrzebna Wielkiej Brytanji, a z chwilą, gdy stanie się jej zbędna skończy się wojna i stara Etiopia podzieli los innych, kiedyś niepodległych państw w Ameryce. Stanie się kolonią jakiegoś mocarstwa, którego dyplomaci będą mieć więcej sprytu, a wojsko więcej wartości militarnej od innych

26) To było jasne, jak słońce dla wszystkich, za wyjątkiem samych Abisycyzyków którzy mieli nadzieję że obroną swą niepodległość, a później po zakończeniu wojny z Włochami, wywiną się „pism śwędem” pomagającym im obecnie Anglikom i wszystko będzie w porządku.

Były to złudzenia i o tem Nelli Dane, jak zresztą każdy Anglik wiedziała do brze. Jej zadaniem, jako członka tajnego wywiadu było podsyćanie wśród Abisycyzyków nienawiści do Włochów, bo w przyszłości Anglia miałaby znacznie więcej roboty z „kwińnięciem” sprytnych potomków Rzymian, niż ciemnych nietylko zewnętrznie a i umysłowo Abisycyzyków.

Specjalistą do rozbudzenia ducha narodowego, był kiedyś pułkownik Lawrence, a obecnie jego miejsce zajął major Jack Diney. Ona zaś była prawą ręką tego człowieka.

Tymczasem dwukołowa „dorożka” z wciąż krzyczącym woźnicą, dojechała już do pałacu cesarskiego i zatrzymała się przed pierwszym dziedzińcem.

— Gebbi — rzuciła Nelli Dane, widząc że woźnica uważa za kurs za skończony. Skinał głową i znowu wyrzawszy batem muła, ruszył naprzód.

Po przejechaniu wszystkich trzech dziedzińców pałacu Wielkiego Menelika, wjechała na asfaltową szosę, wiodącą do „Gebbi” Haile Selassie go.

Była ona idealnie równa, toteż Nelli Dane odpoceła nieco po przebytej górzyście drodze, na której „dorożka” skakała niby mierna baletnica w podrzędnym kabarecie.

Agentka tajnego wywiadu Wielkiej Brytanji, skupiła wszystkie swe myśli, by później przy rozmowie z profesorem Mitsui, nie załamać się psychicznie. Uprzytomia sobie, że na każde pytanie profesora, będzie musiała dać jasną odpowiedź, bez żadnego zastanowienia.

Z chwilą przekroczenia progów laboratorjum Japończyka, musi przestać być człowiekiem, a stać się maszyną funkcjonującą idealnie pod każdym względem. Najmniejsze załamanie się to porażka, a porażka, to nietylko utrata drogi do celu, to śmierć.

Wszystko to Nelli Dane rozumiała aż nazbyt dobrze...

Dwukołowa dorożka, zatrzymała się przed bramą wysokiego muru, okalającego cały teren pałacu Negusa Negesti.

— Dalej nie można, pani — rzekł czarny woźnica, odwracając się twarzą do pasażerki.

— Trudno — mruknęła. — Ile się należy?

Murzyn odstąpił w głupawym uśmiechu dwa rządy, iście wliczył zębów.

— Pani nie skrzywdzić, biedny czarny — rzekł chytrze.

Wręczyła mu talara Marij Teresy i nie czekając na podziękowanie, którym go tów był ją obrzucić, zgrabnie zeskoczyła z pojazdu i ruszyła w stronę bramy.

Przed wejściem zatrzymał ją wartownik:

— Pani dokąd?

— Do laboratorjum profesora Mitsui.

— Zabronione — wyrzucił z siebie laconiczne, poczem wrócił do przetrwanej za chwilę przechadzki wzdłuż bramy.

Była najwyraźniej zdziwiona takim zażenowaniem rozmowy. Zastanowiła się przed krótką chwilą, poczem zbliżyła się do flegmatycznego wartownika.

— Chciałam się widzieć z jakimś oficerem.

— Niema! — tym razem czarny żołnierz nie raczył nawet na nią spojrzeć.

— Proszę mnie wobec tego zameldować profesorowi Mitsui.

— Nie znam.

Spojrzenie, jakim go teraz obrzuciła, zawierało wszystkie możliwe życzenia mogące usmięrcić naraz ze trzy bataljony wojska.

Czarny był niewzruszony. Jak poprze dnie, tak i teraz maszerował długim krokiem wzdłuż bramy nie zwracając zupełnie na nią uwagi.

Podszła do niego jeszcze raz:

— Muszę się dostać do pałacu — rzekła.

— Zabronione — odparł tym samym co poprzednio głosem.

— Kto wydał taki rozkaz?

— Dowódca.

— Gdzie on jest?

— Nie wiem.

Była blisko ataku lekkiego szału. Raz jeszcze spojrzała wymownie na wartownika i w nagłym postanowieniu sięgnęła do kieszeni po browning.

Nim wartownik zdążył się zorientować strzeliła dwa razy w powietrze Skutek był poronujący. Z bramy wybiegło natychmiast kilkunastu żołnierzy i jak's oicer.

Jak gdyby nic nie zaszło, Nelli Dane podszła do niego:

— Chciałam się dostać do laboratorjum profesora Mitsui.

— Pani nazwisko?

— Dane.

— To pani strzelała?

— Tak. Prosiłam wartownika, by za meldował mi panu lub innemu oficerowi a że odmówił musiałam sobie poradzić

Najstarsza w Częstochowie

## Fabryczna i Chemiczna Pralnia A. Heiningera

Poleca się na sezon jesienno, jak zwykle pierwszorzędnym wykonaniem oraz konkurencyjnymi cenami.

**Sklep ul. P. Marji № 3z.**  
**Fabryka ul. Zaciszańska 8, tel. 13-60.**  
**Oddziały: Piotrków, Wieluń, Kalisz, Pabjanice.**

## Miłość a sprawiedliwość

Katolicki „Głos Narodu” podnosi doniosłość oświadczenia p. premiera Składowskiego, złożonego w jego mowie na inauguracji Komitetu pomocy zimowej, iż „Rządy zmieniają się. Wiecznotrwała jest natomiast miłość i solidarność obywateli” — by poczynić następnie na ten temat następujące uwagi:

„Jeśli miłość jest — jak mówimy — kwiatem, to ten kwiat wyrasta z łodygi sprawiedliwości.

Kto więc miłość głosi, musi jej praktykę zacząć od sprawiedliwości. Nie wzdusi się miłości w tym, który cierpi krzywdę. A choćby się wzbudziło, to miłość ta będzie niezwłocznie.

Więc sprawiedliwość! Przede wszystkim t. zw. sprawiedliwość rozdzielczą, do której obowiązywać musi rządy w stosunku do słabych, bogaci względem ubogich.

Niech nie będzie wyrzucania grosza publicznego na cele grup — niech ustanie zwyczaj bankietowania z okazji „rocznic”, przyjmowanie zagranicznych gości i t. p., gdy tysiące głodują, — niech zniknie luksus, — niech wszyscy będą traktowani przez władzę polityczną na stopnie równości, — niech wreszcie zniknie przedział obywateli pierwszej i drugiej klasy. Dopiero wtedy nastaną warunki potrzebne dla przyjęcia się miłości społecznej i solidarności obywateli.

Sprawiedliwość ma ten skutek, że pięści podniesione opadają na dół. A zaś miłość w tym się wyraża, że opuszczone pięści podnoszą się do przyjacielskiego uścisku. Lecz nie można przejść bezpośrednio od zaciskania kutałów do braterskiego uścisku. Trzeba się najprzód postarać o to, by podniesione pięści opadły. Trzeba sprawiedliwości.“

## Warszawa miastem kwiatów i „kwintków”

W dzienniku szkockim „Daily Record” znajduje się opis Warszawy, zamieszczonej przez grono turystów angielskich, którzy przed kilku miesiącami wyruszyli na jachcie „Rasalinda” naokoło świata i, zawitawszy do Gdyni, zostawili jacht w porcie, a sami samolotem udali się do Warszawy, gdzie dokonali zdjęć filmowych. Artykuł o naszej stolicy jest zarytkowany: „Sceny z miasta kwiatów”. Wstęp do tego artykułu brzmi jak następuje:

„To miasto wielkości naszego Glasgowa może być śmiało nazwane miastem kwiatów, gdyż pełno ich tu na skwerach i na każdym niemal balkonie.“

Dalszy opis Warszawy zawiera kilka charakterystycznych spostrzeżeń. Wyjmujemy najciekawszy:

„Najpopularniejszą komunikacją jest tu konny pojazd, zwany: „dorożka” o dość starożytnym wyglądzie...“

## Przypomnienia o sadownictwie

W poprzednich artykułach wykazywaliśmy popełniane błędy przy zakładaniu sadów, a mianowicie: sadzenie za głęboko, za gęsto i nieodpowiednich odmian do gleby.

Obecnie ostrzegam jeszcze przed sadzeniem zbyt wielu odmian. O ile sad ma być dochodowy, to wystarczy parę odmian z uwzględnieniem zapylania i przeważnie zimowych, gdyż odmian letnich i jesiennych mamy nadmiar i ceny ich są niskie. Natomiast owoce zimowe sprowadzamy z zagranicy, co jest nieodpuszczalne.

Sądząc, że już wielki czas, byśmy się rozstali z pojęciem przestarzałym, iż my produkować owoców luksusowych nie możemy. Posiadamy obecnie tyle odmian

doborowych, że gdybyśmy chcieli dołożyć tylko więcej starań i pracy, moglibyśmy stworzyć dotkliwą konkurencję dowozowi zagranicznemu. Miliony zostałyby w kraju.

Śliwy i drzewa pestkowe wymagają w glebie dużo wapna, co należy sprawdzić przez polanie grudki ziemi kwasem solnym, rozcieńczonym na pół z wodą. Obecność dostatecznej ilości wapna uwiódźni się przez zapienienie. Jeżeli wapna brak, trzeba dodać go w postaci miaku wapna palonego 10 do 15 korcy na ziemię zwężnie lub marglu 15 do 20 korcy na ziemię piaszkową, licząc na morgie te ilości.

Ujemną stroną zbytu naszych owoców jest brak większych partii jednolitego owocu, gdyż partje, składające się z wielu odmian, utrudniają wprost sprzedaż hurtownikom i fabrykantom przetworów owocowych, od których można uzyskać najwyższe ceny bez pomocy znanych pośredników. Kto taki owoc sprzedawał, dużo mógłby o tych pośrednikach powiedzieć.

Plantacje agrestu amortyzują się najprędzej i już w pierwszym roku po posadzeniu część kosztów się zwraca, co proszę przyjąć do wiadomości przy zakładaniu nowych sadów dochodowych.

Posiadaczom sadów już owocujących przypominam, że drzewa oflicie owocują, gdy dostają dobre jeść, ziemia obecnie powinna być skopana, korony przereźdzone i, po opadnięciu liści, skropione karboliną i mlekiem wapiennym z dodaniem 3 proc. siarczanu żelaza.

Najgorzej świadczy o wystawia sobie taki właściciel, który na zimę zostawia w ogrodzie chwasty i trawniki, liści nie wygrabia i drzew nie zasila. Radzę mu przeczytać książkę p. A. Gładysza Nr. 5 „O urządzaniu i pielęgnowaniu sadu”.

I. M.

## Antyreligijne metody wychowawcze nauczyciela

PRZYCZYNA ZAJŚĆ W SZKOLE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Z Wilna donoszą: Sąd okr. rozpatrywał głośną sprawę o zajęcia w Rykontach, gdzie wskutek wystąpienia nauczyciela Sakowicza doszło do walki religijnej między dwiema grupami ludności. Na ławie oskarżonych znaleźli się mie-

szańcy Rykont ojcowie i matki działawy uczęszczające do szkoły. Akt oskarżenia zarzuca im, że 20 maja b. r. dokonali zbrojnego napadu w liczbie około 50 osób na lokal szkoły, gdzie wykładał Sakowicz. — Ojcowie i matki żądali kategorycznie

## KTO CHCE UCZESTNICZYĆ W WYGRANYCH NA LOTERJI niech spieszy do znanej i szczęśliwej kolektury

### ANTONIEGO EGERA

1-sza ALEJA Nr. 14 tel. Nr. 14-41.

gdyż pozostała już resztko losów.

## Żdna nędzy naszego miasta

Komu jest dziś najlepiej

Na stopniach domu nr. 15/19 przy ul. Strażackiej siedzi staruszek. Twarz napół martwa. Jedno oko zniszczone, drugim obserwuje bystro świat.

Oko to jest nadwyraz ruchliwe i podczas naszej rozmowy nigdy dłużej nie zatrzymało się na czymś, niż sekundę.

Staruszek zapięty jest pod szyję w palto o zielonkawym kolorze. Właściwie nie jest to kolor naturalny. Palto musiało kiedyś pamiętać lepsze czasy i lepszego być może właściciela. Ze starości jednak, deszczu i słońca przybrało nieoczekiwane inny kolor.

Ta metamorfoza odbija jaskrawie od szarawych spodni w delikatne czarne prążki, a mniej delikatne wielkie plamy na kolanach.

Zwykle ja pierwszy rozpoczynam rozmowę, ale tym razem stało się inaczej.

Staruszek bowiem przyrzął mi się krytycznie i mruknął:

— Czego!

— No, wstęp wcale nie zachęcający — myślę, obserwując poirytowanego.

— Dziadek siedzi tu, aby sobie pewno uzbierać parę groszy od dobrych ludzi — zwracam się do niego.

— A co pan chciał, żebyam na taką pogodę romantyzmu szukał?

Przyznaję, że skonsternowałem się nie tyle sensem odpowiedzi o „romantyzmie” ile tonem.

Stary biedak, żebrak uliczny, krzyknął tak głośno, że aż parę osób z przechodniów odwróciło głowę.

— Czego dziadek tak krzyczy? — py-

tam ciekawie.

— A co mam nie krzyczeć — mówi już trochę ciszej — interes mi pan psujesz. Parę osób przeszło, aś pan przestąpił mnie plecami. To się wcale nie kalkuluje. Niech mi pan odsłoni widok.

A że wszystkiego łatwo jest pozbyć się tylko nie dziennikarza, zostają ja i mój mięso.

— Ja wam zapłacę za tych parę osób. Ile moglibyście przeciętnie dostać?

Zamrugał do mnie jednym okiem, poprawił zielono-tabaczkowe palto, spięte pod szyją ogromną reklamową agrafką i odparł:

— Kiedy pan taki naiwniak, to proszę: pierwsza osoba, w złotych butach — najmniej 5 groszy, ta paniusia, co to na moment przystanęła, powinna dać z 10 groszy, facet z kobietą 20 groszy, bo miał kamaszki w białe obszycie. Widocznie szli do kina i ta w wykryzionych obcasach z 1 grosz, co pewno utargowała na produktach w rynku. Razem będzie 36 groszy.

— A więc prosty rachunek; w przeciągu 4-ch minut dziadek powinien zarobić około 40 groszy. Proszę!

— Odsunął datek.

— Daj pan spokój, ja ta się dobrze orientuję na ludziach. Panie, najpierw powinni wywieść tych złodziei. Kara śmierci na nich powinna być. Układnie, panie, jeden taki z drugim milion, wsadzą go do mamra, a potem z honorami wypuszczą i przeproszą. Biednego to zaraz kopniaka i nikt nie pamięta. O ta-

kim to gazety z uszanowaniem piszą. Pamiętaj, aby jak najprędzej się publika dowiedziała, ile buchnął i z jakiej kasy.

„Panie... i cieszę się, wierzę mi pan, cieszę się wszyscy, okradzeni też — to ci dopiero... a czytają, a gadają, ten ty le, a tamten jeszcze więcej i w porządku. Kiepskie politykiewie prowadzi państwo. Trzeba przed każdym urzędem wystawić szubienicę, żeby jeden drań z drugim pamiętał, że go powieszą. A tak? Gwiznie sporo i używa. A ty, stary człowieku, na chleb nie możesz uskładać tyle, ile potrzeba, bo wciąż drożeje. Ofiarności ludzi też jest, panie, nie tego — przed wojną, to były czasy, za ruskiego.

— To nie lepiej, gdy mamy biedną, czy nie biedną Polskę, ale swoją własną, nikt nas nie gnebi?

— Pewno, że lepiej, tylko, panie, te szubienice powinny być. Bo, panie, za milion złotych ile to można ubrać i wyżywić biednych. A taki... puści na dziewczynki.

— Skąd wiecie o tych wydarzeniach? Czytacie gazety?

— Nie, nie umiem. Ale znamy mój, co siedzi w III Alei, u tych zakonnic, pod takim złotym daszkiem...

— Żebrak? — wtrącam.

— Proszę, — poprawia mnie — to dawniej odczytywał mi z gazety, co dawali nam sąsiady z parteru.

— Zdaje się — przypominam sobie o-kreślono postać, — że rzeczywiście siadawał tam jakiś „proszący” w brązowej wytartej jesionce, nie miał jednego oka, a na drugim bielmo. — Zdaje się, jakby od wypalenia kwasem. Pewno nie widzi dobrze?

— Ta, panie, widział dobrze. Z wier-



by nauczyciel zaprzestał deprawować ich dzieci pod względem wychowania religijnego. Mianowicie zarzucał Sakowiczowi, który był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, że po znany z zaręgu z ks. prefektem Nowickim karał dzieci, które uczęszczały na naukę religii. (!).

W zeznaniach złożonych przez świadków zarzuty przeciw Sakowiczowi znalazły potwierdzenie. Świadkowie zeznali więc, że Sakowicz m. in. kazał mówić ziam: „Niech będzie pochwalony” — „Dzień dobry”. Kiedyś oświadczył, że „za miast krzyża na drzwiach kościoła, powiesi patelnie” i t. d.

Z zeznań świadka posterunkowego Jana Sokoła wynika, że Sakowicz starał się najpierw nadać zajęciu tu polityczną a mianowicie o obrazę Marszałka Piłsudskiego, jednak upominany przez świadka o odpowiedzialność za fałszywe oświadczenia, zmienił dalsze zeznania.

Świadek inspektor Ziemięcki, któremu podlegał nauczyciel, złożył o Sakowiczu przychylne świadectwo.

Na zapytanie przewodniczącego czy Sakowicz jest jego krewnym, insp. Ziemięcki oświadczył, że tak i dodał, że jest to jego brat ciocięzny.

— Dlatego więc podjął się pan prowadzenia dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko swemu krewnemu? Ziemięcki: — Stan pokrewieństwa jest taki, że ustawa pozwala na przeprowadzenie nie dochodzeń.

— A czy etyka panu pozwala na to? Ziemięcki milczy. Sąd zakończył na tem przesłuchanie.

Następnie zeznał Sakowicz, oraz okoliczni mieszkańcy i ks. prefekt Nowicki. Oskarżeni przybyli na rozprawę bez obrońców, po przemówieniu prokura tora sąd ogłosił wyrok, na mocy którego dwóch oskarżonych uniewinniono, zaś pozostałych 7 sąd skazał na 6 miesięcy więzienia, a karę na mocy amnestii darował w całości.

Należy zaznaczyć, iż miejscowości Stara Buda, Łozdżany i Kiemieliszki pozabawione są dotychczas wykładów nauki religii.

chu, na pokaz, to nie, ale tak, to widział. — Więc dla fachu nie widział, kiedy mówił o tym wyraźnie. Gdzie dziadek mieszka?

— Na Zawodziu.

— Może mi dziadek powiedzieć nazwisko, adres?

— A po co?

— No, napiszemy o waszej biedzie, może kto pomoże wam.

— W gazecie mam stojać. A czy to ja, panie, złodziej, czy co, żeby mnie zaraz opisywali — oburzył się. — Porządny i uczciwy dziad jestem. Idź pan, panie, w swoje drogie, pomocy mi takiej nie trzeba.

— Chyba u was nie przelewa się. Macie wszystkiego dosyć?

— Dostyć nie dosyć. Nie pana interes. — Podurwał się nagle z miejsca; powiało coś na mnie jakimś specyficznym zapachem, nie wiem jakim, czy to na 45 proc., czy na 95 — i czy to czysta wyborowa, czy zakrapiana.

Być może, że myślę się, być może palto już miało taki zapasek, a być może staruszek „naoliwił” się od rana.

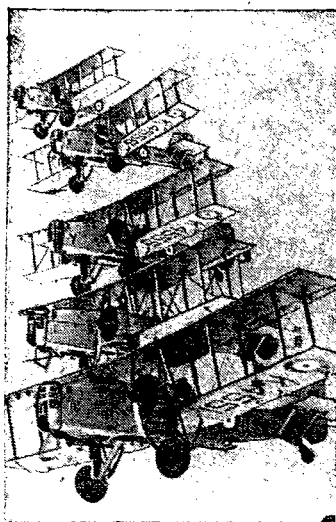
— A szkoda — mówię, nie tracąc nadziei otrzymania nazwiska oryginalnego dziadka — mógłby kto wami się zająć.

Spojrzał na mnie tak jakoś groźnie, że zrobiło mi się nieswojo. Machnął nagle ręką, zeszedł ze stopni do idącej młodej kobiety i razem pomaszzerowali w stronę mostu.

Tylko na zakręcie odwrócił się i pogroził pięścią. Coś zawałał, ale wiatr przyniósł mi jedynie słowa: „do gazety!”

Zdaje się, że dziś najlepiej jest dziadom — opieki nie potrzebują — a zawsze mają pieniądze. Czy trzeba się o dziwić, takie jest już życie... (—k.)





Pięciopiętrowy samolot angielski.

Ostatnio lotnictwo brytyjskie zademonstrowało po raz pierwszy nowe typy swych samolotów bombardujących. Samoloty te są wyposażone w najnowsze motory, przez co każdy samolot jest dwumotorny. — Zdjęcie nasze przedstawia najnowsze angielskie samoloty bombardujące w pięciopiętrowym szeregu, podczas pierwszego oficjalnego występu.

# Ze świata

(X) Świątynia narodowa ku czci Serca Jezusowego w Chinach. Pierwszy kongres narodowy Akcji Katolickiej w Szanghaju powołał uchwałę wybudowania w stolicy Chin świątyni narodowej, poświęconej Sercu Jezusowemu. Przy kościele postawiony będzie monumentalny posąg Chrystusa-Króla. W ostatnim dniu obrad przybył na kongres p. Ma Siang-pek, jeden z wybitniejszych mężów nowej republiki chińskiej, obecnie już 95 letni starzec. Czcigodny ten chrześcijanin znamienne wygłosił z lektyki, na której go wniesiono, przemówienie do obecnych, kończąc je słowy: „Bożki pogańskie są bóstwami martwymi i ich wpływ należy do przeszłości. Katolicyzm wszędy toruje sobie drogę, bo jego Bóg jest istotą żywą”.

(X) Lloyd George nakreślił w Niemczech film. Podczas swojej ostatniej podróży po Niemczech Lloyd George nakreślił blisko 16 tysięcy stóp filmu waskotaśmowego. Cała taśma poleci wywołać i skopiować w laboratoriach filmowych w Harrow i udzielił równocześnie pozwolenia na wyświetlenie filmu przed odesłaniem mu gotowej kopii. film wykonany jest całkowicie w kolorach naturalnych i przedstawia przeważnie Hitlera w życiu prywatnym. Nie jest wykluczone, że część reportażu skopioną będzie na normalnej taśmie i wyświetlana w kinematografach.

## (X) Ile traci auto ze swej wartości?

Obniżenie wartości auta następuje na skutek różnych przyczyn, najczęściej i najważniejszą z nich jest zużycie w skutku jazdy. Przeciętnie traci auto 33 do 50 proc. swe wartości w pierwszym roku po przejechaniu około 22.000 kilometrów. W drugim roku spadek wartości zwiększa się i sięga 40—60 proc. przy tej samej co i w pierwszym roku ilości przejechanych wozokilometrów, w trzecim roku spadek wartości sięga 60—75 proc., w czwartym roku — 70—80 proc., w piątym do 85 proc. Interesującym jest przy tym fakt, iż wozy tańsze „dewalują się” nie tak szybko i nie tak bardzo, jak wozy drogiej marek.

## 90-lecie narkozy

90 lat upłynęło dokładnie od dnia 16 października 1846 roku, gdy w wielkiej sali operacyjnej szpitala w Bostonie (U. S. A.) dokonano pierwszej na świecie operacji przy użyciu eteru do narkozy. Pamiętnego dnia operacji wycięcia guza na szyi pacjenta dokonał mianowany lekarz szpitala, chirurg John Warren, a narkozę dać miał wynalazca tej metody znieczulania, student medycyny, William Morton.

Przy zabiegu narkozy i przy operacji obecni byli wszyscy lekarze szpitalni, moc studentów i lekarzy z miasta. Gdy Morton dokonał narkozy, przystąpił Warren do operacji; pacjent ani drgnął. Teraz dopiero przełamane zostały lody nieufności i niewiary w skutki dobroczynne narkozy. Przed chirurgią otworzyły się nowe, dalekie perspektywy, można było pomyśleć o najsmielszych zabiegach operacyjnych, nie obawiając się o pacjenta, nie uciekając się do krepowania go więzami. Entuzjazm lekarzy był szcze-

ry i wielki.

Operacja bostońska stała się głośna na całym świecie, we wszystkich krajach Europy zaczęto stosować narkozę. Po raz pierwszy w Europie zastosował ją chirurg angielski, Liston, w 1846 r. przy amputacji nogi, w Wiedniu w 1847 roku. Po eterze, jako środkiem narkotyzującym, przyszła kolej na chloroform, oraz środki znieczulające lokalne.

Tak dzięki Mortonowi, który zresztą sam stał się ofiarą swoich robionych na sobie samym doświadczeń z eterem, urzeczywistniło się marzenie tysiącznych rzesz pacjentów, oczekujących z trwogą i drżeniem operacji, która połączona była z okropnymi cierpieniami. Dzięki anestezji nie tylko stały się łatwe do znieśnienia zabiegi operacyjne, ale też i pole działań chirurga rozszerzyło się stokrotnie, możliwe stały bowiem operacje bezbolesne najczulszych i najdelikatniejszych organów i części ciała ludzkiego. Wynalazek Mortona postawił go w rzędzie największych dobroczyńców ludzkości.

(X) Gdzie drukują najwięcej książek? Ostatnie statystyki wydawnicze wykazały, że w produkcji książek bezapelacyjnie przodują państwa północno-europejskie, pozostawiając daleko za sobą wielkie mocarstwa. Pierwsze miejsce zajmuje Dania, gdzie na każdych 10.000 mieszkańców przypada rocznie 9 nowych wydań książkowych. Drugie miejsce w tej szlachetnej rywalizacji zajmuje Łotwa, trzecie zaś Holandia. Dopiero na znacznie dalszych miejscach figurują Niemcy, Wielka Brytania, Francja i Italia.

(X) Echa Kongresu Akcji Katolickiej w Szanghaju. Kongres Akcji Katolickiej, który się odbył we wrześniu r. b. w Szanghaju, wpłynął bardzo dodatnio na rozwój życia katolickiego w Chinach. Roczники kongresu dadzą nam pewien wgląd w wyniki obrad, choć już dziś dwa ważne ze zjazdu wysnuć można

wnioski: Zebrania wiernych, wśród których nie brak osób wybitniejszych i manife stowanie swoich uczuć religijnych wiel kie wywiera wrażenie na obecnych. — Kościół katolicki w Chinach dowiódł wszystkim, że jest żywą i potężną organizacją, siłą, której nie wolno lekceważyć. Jawność obrad przyczyniła się do wyjaśnienia szerszej opinii niedelnych wapliwości, a gazety pogańskie i protestanckie umieściły szczegółowe sprawozdania z kongresu.

Kongres również zacięślił wezły między władzami duchownymi i cywilnymi. Pan Lin Sen, prezydent republiki, oraz inni Chińczycy na wysokich stanowiskach przesyłali zjazdowi swe życzenia. Burmistrz wielkiego Szanghaju, generał Ou Teh-chen był obecny na otwarciu kongresu. Minister skarbu Kung i oficjalny przedstawiciel rządu uczestniczyli w ostatnim zebraniu, po którym nastąpiło zamknięcie zjazdu. W przemówieniach bardzo serdecznych wspomniano Ojca św. i jego delegata w Chinach, ks. arcybiskupa Zanina.

(X) Encephalomyelitis. Od kilku lat szerzy się w Stanach Zjednoczonych zupełnie przed r. 1931 nieznaną chorobą koni, zwana w nauce weterynaryjnej „Encephalomyelitis”. Ofiarą jej padło już przeszło 30.000 koni, ocenionych na 2.250.000 dol. Choroba ta rozpo wszechniła się we wszystkich stanach od Pacyfiku po Atlantyk. Ukazała się po raz pierwszy w Kalifornii, dla tego przypuszczają, że przywleczona została z Azji. Wobec wielkiego braku koni w Ameryce zaraza ta brak ten tym dotkliwyszym czyni, a nie zapobiega mu wciąż wzrastająca liczba samochodów, gdyż w niektórych dziedzinach gospodarczych koni się zastąpić nie da. „Encephalomyelitis” jest rodzajem „śpiączki”, przenoszonej z konia na konia prawdopodobnie przez moskity lub muchy.

### Tajemnica handlowa.

Dyrektor firmy do swojego współnika: — Musimy zwolnić naszego przedstawiciela w Łodzi. Niech pan sobie wyobrazi, że w rozmowach z klientami nazywa on mnie osłem. — Zobacze się z nim i poważnie porozmawiam o tem. Nie powinien on w żadnym razie zdradzać naszych handlowych tajemnic.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJÓ

#### CZWARTEK, 22 PAŹDZIERNIKA.

6'30 Audycja poranna. 11'30 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 12'40 „Czego unikać przy scalaniu gruntów” — pogadanka. 15'15 Muzyka lekka z płyt. 16'20 „Kim jest twój tatuś?” — Szoferem w autobusie” — audycja dla dzieci. 16'35 Koncert. 17'00 „Rola pracodawcy w Niemczech” — reportaż. 17'15 Koncert. 17'50 „O liściach Napoléona do Marii Ludwiki”. 19'00 Prezentacja słuchowska p. I. Magia Iczki”. 19'30 Recital fortepianowy Ray Lev. 20'00 Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych. 20'30 „Na plantacji tytoniu” — reportaż. 21'00 II-ga audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich”. — Tadeusz Szeliński. 21'45 Koncert. 22'30 Płyty dla znawców. 23'00 Muzyka taneczna.

Komendant Zw. Strzeleckiego w Helsinkach. Zdjęcie nasze przedstawia wia powitanie przybyłego do Helsingforsu z wizytą do fińskich Przenosobienia Wojskowego komendanta głównego Zw. Strzeleckiego pułk. Frydrycha. Pułk. Frydrych przechodzi w towarzystwie komendanta i fińskich Przenosobienia Wojskowe go pułk. Martala. Atta che wojskowego polskiego pułk. Łosia i majora Orawca przed frontem kompanii honorowej fińskiej Przenosobienia Wojskowego.



# Mali męczennicy

**POWIEŚĆ.**  
Tłumaczenie z wielkiego Marji Poznanskiej.  
Jakże piękna była Madonna ze złożonymi rękami i z oczami, słodko zwróconemi ku niebu! Przez pełną zachwyty duszę Flory przebiegła, jak fala niebiańskiej muzyki, uskrzydłona strofa poety: „Niebieskie masz oczy, Tyś niebios Królowa, „Twa szata z lazuru utkana, „Chcę słyszeć, jak szmerzą Twe najśłodsze słowa „I ugiąć w pokorze kolana.”  
W owej radosnej chwili twarzyczki dwojga dzieci przybrały anielski wyraz, a ich rączny, splecione na różańcu z masy perłowej, wzniosły się do Madonny w porwywie wiary i miłości.  
W spokojnym powietrzu szeleścił tylko cichutki szmer modlitw.  
Wreszcie zaświtała tak wyczekiwana jutrzienka ósmego grudnia.  
Owego ranka Flora, wszedłszy do pokoju Eljusza, zastała bractwiska zatopionego w cichej modlitwie. Objęli się bez słów, tak byli wzruszeni. Potem chłopczyk odezwał się: — Gdybyś ty wiedziała, Floro, jaki śliczny sen miałem tej nocy! — Opowiedz, opowiedz! — prosiła siostrzyczka. Wyszli więc na taras hotelu, z którego widać było imponującą Bazylikę, olbrzymią masę marmurową. Otoczona ulatniającymi się porannymi oparami, wyglądała, jak wielka srebrna kadzielnica, z której wznosiły się wozne dymy ku czci władcy Niepokalanej Dziewicy. — Śniło mi się, że leżałam na różanem łożeczku — rozpoczął Eljusz. — Nie wypowiadając piękna muzy-

ka pieściła mój słuch: był to koncert złotych harf i chóru głosów niebiańskich. „Słowa pieśni brzmiały: „Błogosławieni czysti w sercach, albowiem zobaczą Boga!” — „Zobaczą Boga!” — powiedziałam. — A ja kiedy ty radości dostąpię? — „Wstań i chodź ze mną!” — szepnął mi wówczas tajemniczy głos. — Pofrujemy do Empireum, gdzie ujrzysz cudy, których jeszcze nigdy oko ludzkie nie podziwiało... — „Ależ ja jestem ślepy... — zauważyłem. — „Nie frasuj się o to. Oczy, które pozwoliły się osłepić, aby uchronić szatę niewinności od zbrukania, staną się w niebie bystrzejsze od oczu orła... „I tajemnicza istota przeniosła mnie z szybkością błyskawicy ponad obłoki! Przez jedną chwilę stopy nasze były zaurzone jakgdyby w dywanie, utkanym z najdelikatniejszych kwiatów. Lekki powiew wiatru, przepojony cudnymi zapachami, muskał mi policzki; jakże dobrze się tam oddychało! — „Otwórz oczy!” — przemówił wówczas głos — i spojrzj poprzecz to złote Ostensorjum, które plonie na niebie. „Spojrzałem i ujrzałem jakgdyby niezmierną koronę lilij, na której płatkach siedziały niezliczone tłumy przeczudnych istot, odzianych w haftowane złotem tuniki. Miały one długie, śnieżnobiałe skrzydła i wzrok utkwiony w tron, na którym siedziała majestatyczna Pani. trzymającą w prawicy berło, wysadzane klejnotami. Miała nieopisany wdzięk, a na ustach gościł rajski uśmiech. W ramionach trzymała rozkoszne Dzieciątko o złotych lokach, które wodziło oczami po niebiańskich postaciach, siedzących wokół jakgdyby w niezmiernym amfiteatrze. „Nagle piękna Dziewica powstała z tronu i słodkim głosem zanuciła: „Śpiewajcie, o dzieci, „Śpiewajcie dzień cały,

Niech rozbrzmi hymn chwały Jezusowi ku czci!” „Wówczas powstałi wszyscy błogosławieni, i wygładając ręce do cudownego Dzieciątka, taki hymn zaśpiewali: „Niech żyje to imię Najświętsze na świecie, Bo nic nie znajdziecie, Co porówna się z nim. Śpiewajcie: niech żyje! Śpiewajcie ten hymn.” „Dostojne Dzieciątko przeżegnało wtedy niebieski dwór znakiem krzyża. — „Oto nagroda, jaka czeka czystych w sercu. Żyj zawsze w niewinności, a przyjdzie dzień, w którym i tobie przypadnie jeden z tych cudownych tronów. „I rozwiła się wizja, lecz w sercu pozostała słodka tęsknota za rajem. — Jakież to piękne! — wykrzyknęła Flora, składając ręce na piersi. — Podziękuj za tę wizję, która może jest właśnie przyszlósć. W tej właśnie chwili rozległa się słodka muzyka dzwonów Bazyliki, którą wschodzące słońce całowało swymi płomiennymi promieniami. ROZDZIAŁ L. De z c z r ó ż. Gdy dzieci wyszły ze swych pokojów, ojciec już czekał na nie wraz z doktorem Gemmonem. Pozostawiając Florę z doktorem, general zaprowadził na stronę małego Eljusza, aby mu zakomunikować swoje życzenia. Dobry ojciec pamiętał, że Jezus udziela niewinnym wszystkiego, o co Go przy pierwszej Komunii św. proszą, polecił więc swemu synkowi, aby błagał o łaskę uzdrowienia, i aby się pomodlił za duszę zmarłej matki. Po tej krótkiej rozmowie, trzymając się za ręce, połączyli się z gromadką innych pielgrzymów, którzy kierowali się w stronę Bazyliki.